Cena egz. 10 gr

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVI. | Niedziela, 25 sierpnia 1935 r. | Nr. 231

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

Anglja odmawia Włochom kredytu

Alarmujące pogłoski o zamiarach Włoch ataku na Maltę

WSTRZYMANIE KREDYTÓW ANGIELSKICH DLA WŁOCH

LONDYN, 24.8. (PAT). W związku z decyzją szeregu banków londyńskich nieodnowienia ułatwień kredytowych, udzielanych dotychczas bankom włoskim, „Finansier News" stwierdza, że postanowienie to będzie miało za skutek, iż w ciągu najbliższego kwartału **kredyty angielskie dla Włoch zmniejszając się stale, zostaną zredukowane do zera.**

Podobno banki londyńskie powzięły tę decyzję stosunkowo niechętnie, jednak **na jej powzięcie wpłynęła poważnie obawa, że zatarg włosko - abisyński znacznie pogorszy sytuację finansową Włoch i doprowadzi do trudności płatniczych w instytucjach finansowych.**

ALARMUJĄCE POGŁOSKI

LONDYN, 24.8. (PAT). Agencja Reutera donosi, że w prasie nowojorskiej ukazały się dziś wiadomości, oparte na cytatach z prasy włoskiej o tem, iż **Włochy zamierzają zaatakować Maltę i że W. Brytanja wzmacnia swe siły na Morzu Śródziemnem.**

„Herald Tribune" z tego powodu pisze: Wydaje się niewiarogodnem, aby Mussolini zdecydował się na czyn, który miałby fatalne następstwa. Atak na Maltę **równałby się wypowiedzeniu wojny.**

ZARZĄDZENIA ANGIELSKIE

LONDYN. 24.8. Według doniesień z Aten, poseł angielski przy rządzie greckim, sir Sidney Waterlow, zwrócił się do wojskowych władz ateńskich z prośbą o zezwolenie eskadrze samolotów angielskich, udających się do Sudanu, na zaopatrzenie się w paliwo na terytorjum greckiem. Rząd grecki miał wyrazić zgodę. Samoloty angielskie zostały wysłane do Sudanu dla ochrony granicy abisyńskiej w związku z zaostrzeniem się konfliktu włosko-abisyńskiego.

LONDYN, 24.8. Z Bombaju donoszą: Wczoraj odpłynął z Bombaju do Dżibuti oddział złożony ze 150 sikhów. Oddział ten jest przeznaczony dla wzmocnienia straży poselstwa angielskiego w Addis-Abebie.

W ADDIS ABEBIE

LONDYN, 24.8. (PAT). „Times" donosi w depeszy z Addis-Abeby: Wytwórnia sprzętu wojennego wzniesiona z rozkazu obecnego cesarza przed objęciem przezeń tronu, była od dłuższego czasu bezczynna, obecnie szybko doprowadza się ją do porządku dla uruchomienia. Roboty te prowadzone są w całkowitej tajemnicy i pilnie strzeżone.

Wśród misji cudzoziemskiej panuje niepokój: misje amerykańskie i angielskie przygotowują się do wyjazdu. Kupcy skarżą się na zastój. Popyt na funty szterlingi w bankach wzrasta.

Wzdłuż granicy północnej tam, gdzie spodziewane jest natarcie włoskie, **ludność wykopuje głębokie jamy, wzorowane na zasadzkach na dzikie zwierzęta.** Jamy te przykrywa się darnią i liśćmi. W innych częściach kraju Abisyńczycy wznoszą, według własnych pomysłów, **zasadzki przeciw samolotom włoskim.**

LONDYN, 24.8. Specjalny korespondent „Evening Standard" donosi, że w Addis-Abebie **są powoływani do wojska 12-letni chłopcy,** chociaż normalnie obowiązek służby rozpoczyna się dopiero po osiągnięciu wieku 18 lat.

Pozatem korespondent podaje, że w stolicy abisyńskiej ćwiczy się codzień po 6 godzin ok. **5000 ochotników** spośród włościan, kupców i robotników. Po ćwiczeniach powracają oni do swych zajęć.

Wreszcie korespondent zaznacza, że wbrew zakazowi wywozu z Europy do Abisynji broni, ta ostatnia wraz z amunicją przybywa wciąż z różnych krajów do Addis-Abeby.

PANIKA WŚRÓD OBYWATELI WŁOSKICH W EGIPCIE

KAIR. 24.8. W Egipcie dają się ostatnio odczuwać pewne trudności finansowe, głównie spowodu rzadkości pieniędzy i dewiz. Prasa objaśnia to tem, że obywatele włoscy, rezydujący w Egipcie, wycofują swe kapitały z banków egipskich i lokują je w bankach szwajcarskich. Również banki włoskie w Egipcie likwidują, na rozkaz Rzymu, swe sprawy.

KOMISJA KONCYLJACYJNA

BERN, 24.8. (PAT). Komisja koncyljacyjno-arbitrażowa włosko - abisyńska rozpoczęła wczoraj prace. Pierwsze posiedzenie trwało około godziny. Przemawiał b. gubernator Somali włoskiego, Rava, który powołał się na dwóch świadków tubylców, popierających tezę włoską. Świadkowie ci przybyli do Berna. Obrady komisji odbywają się w całkowitej poufności.

POMOC SANITARNA DLA ABISYNJI

LONDYN, 24.8. (PAT). Utworzony w Londynie komitet pomocy sanitarnej w razie wojny w Abisynji współpracować będzie z Czerwonym Krzyżem abisyńskim, niedawno powołanym do życia. Organizacja londyńska — donosi agencja Reutera — działa z pobudek wyłącznie humanitarnych i udzielać będzie pomocy rannym bez różnicy narodowości.

PARYŻ, 24.8. (PAT). Agencja Havasa donosi: Ukazały się wiadomości o przejściu przez port Havru jachtu „Tamara" rzekomo zdążającego do Abisynji. Statek ten miał być załadowany materjałami sanitarnemi przeznaczonemi dla Abisyńczyków. Według tych informacyj, w organizacji tej ekspedycji miał brać udział Czerwony Krzyż amerykański. Sekretarjat Ligi Towarzystw Czerwonego Krzyża stwierdza, że nie ma nic wspólnego ani z jachtem „Tamara", ani z jakąkolwiek ekspedycją do Abisynji.

DWAJ BRACIA MUSSOLINIEGO JADĄ DO ABISYNJI

RZYM, 24.8. (PAT). Hr. Ciano, zięć Mussoliniego, podsekretarz stanu prasy i propagandy oraz dwaj bracia Victorio i Bruno Mussolini, udali się do Neapolu, skąd na pokładzie parowca „Saturnia" udadzą się do Afryki wschodniej.

Niema na razie ograniczenia

zbrojeń morskich

LONDYN, 24.8. Korespondent morski „Daily Telegraph" oświadcza, że we wrześniu miała się zebrać przedwstępna konferencja morska. Jednakże ostatnio wyłoniły się pewne trudności. Rząd japoński, odpowiadając na zaproszenie rządu angielskiego oświadczył, że będzie mógł wziąć udział w obradach tylko pod pewnemi warunkami. Japonja pragnie ustalenia ogólnej liczby tonażu i zmierza wyraźnie do uzyskania parytetu z Anglją i St. Zjedn. Ameryki Północnej. Ameryka jednakże odrzuca stanowczo to żądanie. W razie gdyby nie udało się skłonić Japonji do ustępstw, zwołanie konferencji przedwstępnej we wrześniu byłoby zupełnie bezcelowe.

W przyszłym miesiącu oczekiwani są w Londynie rzeczoznawcy morscy francuscy i włoscy. Poruszą oni m. in. zagadnienie angielsko - niemieckiego traktatu morskiego i jego następstw. W końcu korespondent zaznacza, że w obecnych warunkach nadzieje zawarcia ogólnego układu o ograniczeniu zbrojeń morskich, któryby zastąpił układ waszyngtoński, są znikome.

Lewoniewski nie poleci

w tym roku do bieguna

MOSKWA, 23.8. (PAT). W rozmowie z przedstawicielem agencji Tass na temat możliwości podjęcia przez lotnika Lewoniewskiego nowej próby przelotu nad biegunem, kierownik generalnej dyrekcji dróg morskich na północy Schmidt oświadczył, że po dokonaniu ekspertyzy technicznej samolotu Lewoniewskiego stwierdzono brak jakichkolwiek usterek konstrukcyjnych. Jednak istnieją pewne wady w funkcjonowaniu części motoru, doprowadzających oliwę. Komisja stwierdziła słuszność postępowania załogi samolotu, która uznała za konieczne przerwać lot. W ciągu kilku dni wady w systemie oliwienia zostały usunięte i Lewoniewski dokonał z powodzeniem szeregu lotów próbnych. Dotychczas jednak warunki atmosferyczne nie pozwoliły na ponowne podjęcie tak niebezpiecznego lotu. Połowa sierpnia jest ostatecznym terminem, w jakim możliwy jest przelot nad biegunem. Szybkie i gwałtowne zmiany warunków atmosferycznych, słaba widzialność i niebezpieczeństwo nagłego okrycia aparatu skorupą lodową przy zbliżaniu się nocy polarnej wykluczają możliwość lotu transaktycznego na jesieni. Musieliśmy przeto odłożyć lot do przyszłego roku. Podejmujemy loty transarktyczne — zakończył prof. Schmidt — jako praktyczne zadanie naukowe, które jesteśmy stanowczo zdecydowani rozwiązać.

Dyrektor Mazur

NIE KANDYDUJE DO SEJMU.

W dniu wczorajszym wpłynęła do okręgowej komisji wyborczej w Sosnowcu rezygnacja dyr. Wł. Mazura z kandydowania na posła do Sejmu. Wobec tego komisja wyborcza na posiedzeniu, które odbyło się wczoraj wieczorem postanowiła skreślić dyr. Mazura z listy kandydatów, która obecnie obejmować będzie pięć nazwisk.

Wizyta marynarki niemieckiej
W POLSCE

GDYNIA. 24.8. (PAT). Dziś o godz. 11.35 powrócił samolotem z Warszawy dowódca krążownika niemieckiego „Königsberg" komandor Schmundt z 6 towarzyszącymi mu oficerami oraz komandorem Kodrębskim. Na lotnisku Rumja pod Gdynią gości witał kapitan marynarki wojennej Jan Jougan.

GDYNIA. 24.8. (PAT). Dziś o godz. 14 komandor Schmundt wydał na pokładzie krążownika „Königsberg" śniadanie koleżeńskie, na którem obecnych było 16 wyższych oficerów polskiej marynarki wojennej z dowódcą floty kontradmirałem Unrugiem, dowódcą wybrzeża komandorem Frankowskim i szefem sztabu komandorem Solskim. Podczas śniadania nastąpiła między kontradmirałem Unrugiem i komandorem Schmundtem wymiana serdecznych toastów. W śniadaniu wziął również udział I radca ambasady niemieckiej w Warszawie Schliep.

Katastrofa awjonetki
PILOT RANNY

WARSZAWA. 24.8. (PAT). Dnia 24 bm. w czasie lotu ćwiczebnego na awionetce Aeroklubu warszawskiego wskutek defektu silnika uległ katastrofie pilot Klemens Prusak. Katastrofa wydarzyła się koło wsi Zagościniec pow. Radzyńskiego. Rannego pilota odwieziono do szpitala w Warszawie. Życiu jego nie grozi niebezpieczeństwo.

Lot treningowy
BALONU „TORUŃ"

CHEŁM. 24.8. (PAT). W dniu 24 sierpnia o godz. 8.43 na polu obok wsi Strupin Duży Krzywicki, powiatu Chełmskiego wylądował balon kulisty „Toruń" pilotowany przez kpt. Hynka i por. Pomaskiego. Lądowanie odbyło się bez wypadku. Lotnicy wylądowali koło Chełmu po ukończeniu lotu treningowego do zawodów o puhar Gordon-Benneta.

Nazwanie kogoś „galileuszem"
jest obrazą

WARSZAWA. 24.8 (tel. wł.). W sądzie grodzkim znalazła się nie pozbawiona pikanterji sprawa, w której sąd musiał się wypowiedzieć, czy nazwanie kogoś „galileuszem" jest obrazą. Konkretny fakt, który przyczynił się do rozprawy sądowej, przedstawia się, jak następuje:

Jan Wójcik, rodowity lwowianin, będąc przez długie lata policjantem na tamtym terenie, był przeniesiony do Warszawy. Zaraz pierwszego dnia wyznaczono mu służbę nocną, obchodził on Aleję Jerozolimską. Godzina była już dosyć późna, gdy w pewnej chwili Wójcik zobaczył wracające do domu rozbawione towarzystwo, które zachowywało się, jego zdaniem, zbyt hałaśliwie. Wtedy policjant z drugiego chodnika począł wykrzykiwać z akcentem lwowskim: „Ta państwo, słuchajcie, ta nie wolno tutaj hałasować"!

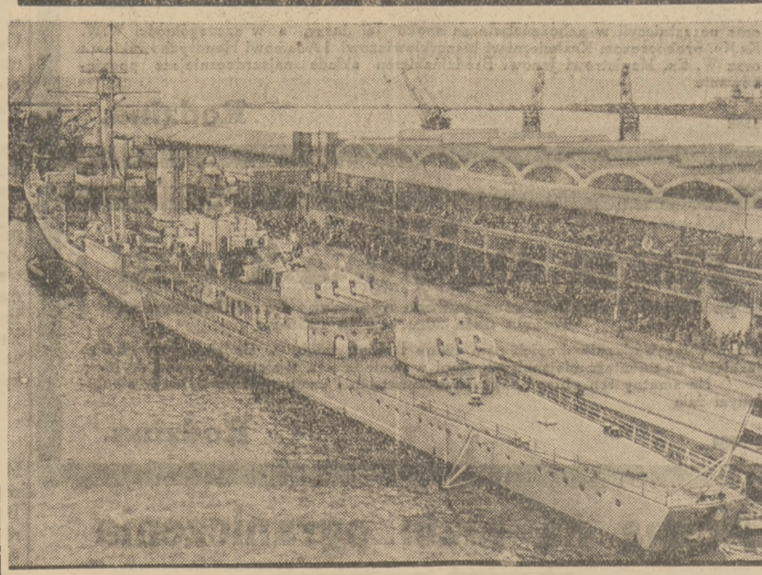
Nawoływanie policjanta przyjęło towarzystwo wybuchem wesołego śmiechu. Rozległy się głosy: „Patrzcie go, galileusz"!

Policjant zbliżył się do hałasujących osób i wszystkie wylegitymował spisując protokuł. W wyniku stanęli przed sądem: inżynier Martyniuk z żoną, Tadeusz Ufnalewski oraz Henryk Strzemiński, stali mieszkańcy Krosnów, którzy bawili pamiętnej nocy w Warszawie, przybywszy wraz z wycieczką. Oskarżenie zarzucało im obrazę policjanta przez nazwanie go „galileuszem".

Sąd grodzki skazał wszystkich oskarżonych na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem, uznając tem samem, że nazwanie kogoś „galileuszem" jest jednak obrazą. Innego zdania jest obrońca oskarżonych, adw. Oller, który zapowiedział apelację.

25 dolarów za głos
płacą w Kanadzie

OTTAWA, 24.8 (PAT). W Kanadzie zorganizowała się nowa partja polityczna p. n. „Ruch zabezpieczenia społecznego". Partja ta obiecuje każdemu obywatelowi 25 dolarów miesięcznie za oddanie głosu na jej kandydatów. W prowincji Alberta, gdzie odbywają się wybory do sejmiku prowincjonalnego, partja ta zdobyła już 37 mandatów na 63 miejsca w sejmiku. Zaledwie 2 liberałowie i 1 konserwatysta zdołali dotychczas uzyskać tam mandaty. W nadchodzącą niedzielę odbędą się wybory w stolicy prowincji Alberta, Edmonton.



Do Gdyni zawitał z rewizytą do marynarki wojennej krążownik niemiecki „Koenigsberg". Na zdjęciu okręt po przybyciu do portu gdyńskiego.

Zamówienia włoskie
W POLSCE

ŁÓDŹ, 24.8. (Tel. wł.) Wojna we wschodniej Afryce nie pozostanie bez wpływu na zatrudnienie przemysłu łódzkiego. Otóż jedna z wielkich firm włoskich, występująca w imieniu rządu włoskiego, zwróciła się do swego agenta łódzkiego z propozycją nabycia w Polsce 300.000 szt. wełnianych pledów wojskowych. Wartość zamówienia wynosi zgórą 4 milj. zł. W grę wchodziłoby wykonanie w Łodzi i Białymstoku. Pertraktacje są w toku.

Katastrofa pociągu pospiesznego
NA LINJI KRAKÓW — LWÓW

LWÓW. 24.8 (tel. wł.). Dziś w nocy o godz. 12.20 na szóstym kilometrze od Lwowa zdarzyła się katastrofa pociągu pospiesznego Kraków — Lwów. Z szyn wyleciały cztery wagony.

Katastrofa nie pociągnęła za sobą ofiar śmiertelnych, jednakże dwie osoby są ciężko ranne, a sześć lżej. Rannych przewieziono natychmiast do Lwowa.

Na miejsce katastrofy przybyła komisja, która bada przyczyny wypadku.

Według krążących w mieście pogłosek, przyczyną wyskoczenia wagonów z szyn, było złe nastawienie zwrotnicy.

Zapisujcie się na członków LOPP.

LUDWIK WOHL

LAWA

Powieść współczesna.

24)

— A, już pan wstał — powiedziała prawie nieprzyjaźnie, jakby młodzieniec ponosił winę za to, że Robowicz do tej pory nie zatelefonował.

— *Scusi* — wyjąkał zmieszany Malatesta.

Był blady, niewyspany, miał rozwichrzoną czuprynę, kosmyki czarnych włosów spadały na czoło — wyglądał jak siedemnastoletni chłopak.

Zjawienie się młodego człowieka było jej bardzo nie na rękę, gdyż jeszcze nie mogła mu powiedzieć nic pewnego.

Malatesta zrobił ruch w kierunku drzwi, jakgdyby chciał się cofnąć z pokoju.

W tym momencie odezwał się telefon. Natalja podskoczyła do biurka i chwyciła słuchawkę.

— Obranowska... tak, jestem przy aparacie... Jak się masz, Dziuniu?... Co? O wpół do pierwszej?... Dziuniu, jesteś bajeczny! Ba-je-czny... B jak Barbara. A jak Andrzej... tak, tak, nareszcie zrozumiałeś! Jesteś cudowny, wspaniałomyślny. Wogóle nie wiem, co ci jeszcze powiedzieć... Paszport mam zeszłoroczny... Ważny, naturalnie. Wizy zależnie w godzinę... Słuchaj. Dziuniu, maszyna ta sama?... Nowa? Coraz lepiej!... No, chwała Bogu! Teraz lecę po wizy, potem spakuję się. Nie bój się, tylko szczoteczka do zębów... Jak?... Nie wiem, czy na tyle miejsca starczy... No, to do widzenia, mój kochany, potem opowiem ci wszystko szczegółowo... Dziuniu, jesteś cudowny i wielki!... Tak, dowidzenia!

Położyła słuchawkę, wyprostowała się dumnie i triumfująco spojrzała na Malatestę.

— A więc, panie Malatesta — zaczęła uroczyście — teraz ja panu opowiem jedną historję. Wczoraj ja słuchałam, dziś kolej na pana. Jeśli się nie mylę, najgorętszem życzeniem pana jest znaleźć się we Włoszech, w Neapolu, możliwie blisko San Rocco...

— Tak — jęknął Malatesta.

Czy ta dziewczyna przypadkiem nie zwarjowała?

— Więc zgadza się — spokojnie ciągnęła Natalja. — Ale pan nie ma pieniędzy na bilet kolejowy i nie ma pan przyjaciół, od których mógłby pożyczyć, prawda?

— Tak — potwierdził zdławionym głosem — ale...

— Cicho. Teraz ja mówię. Moja historja jest taka: postarałam się o to, by pan mógł pojechać do Włoch. Mam przyjaciela, z którym spędzałam wszystkie wakacje. Znamy się od takich — podniosła rękę na pół metra od podłogi.

Opowiadała z rosnącym zapałem. Jej twarz promieniała.

Zimna, zawsze rzeczowa młoda lekarka zmieniła się nie do poznania.

— Od tego czasu wiele się zmieniło. Oczywiście pan nie może o tem wiedzieć, bo niedługo pan jest w Polsce. Ale tutaj zna go prawie każde dziecko, gdyż to najpopularniejszy aktor w Warszawie: komik. Zarabia masę pieniędzy. Zapalony sportowiec. Niedawno kupił sobie samolot: doskonałą polską maszynę R. W. D. 9. Teraz pan wszystko rozumie. Otóż on mnie ogromnie lubi, jednak gdy wczoraj w nocy do niego telefonowałam, nie mógł mi zaraz dać odpowiedzi, gdyż miał jakieś ważne interesy. Dopiero w tej chwili mi powiedział, że wszystko się da zrobić i o wpół do pierwszej startujemy z lotniska na Okęciu. Wieczorem będziemy w Wiedniu, a jutro w południe w Neapolu. No? Co pan na to?

Przerwała potok słów, odetchnąwszy głęboko. Gdyby się tak w tej chwili zobaczyła w lustrze!

To już nie była zwykła twarz Natalji, na pewno, nie, bo opromieniało ją światło wewnętrzne i Malatestcie zdawało się, że nagle w pokoju zrobiło się nadzwyczajnie jasno i radośnie.

(D. c. n.)

Historja jednej krowy

czyli tajemnica drogiego mięsa

Mięso drogie! Słonina droga! — codziennie niemal słyszymy te skargi. Wprawdzie w rozmaitych notowaniach cen „najwyższych" drożyzna mięsa nie znajduje swego wyrazu, ale notowania, notowaniami, a ceny realnie pobierane przez sprzedawców — to co innego.

Trzeba przyznać, że zwyżka cen mięsa i tłuszczów ma rzeczowe podstawy. W Anglji niespodziewanie otworzyły się widoki dla zbytu trzody słoninowej, gdyż Stany Zjednoczone zmniejszające rozmiary hodowli nie mogą dostarczać tyle szmalcu co dotychczas. W Austrji, Czechosłowacji, w Niemczech trzoda również podrożała. Tymczasem niema u nas wielkiej nadwyżki trzody, bo pogłowie jest niskie. Rolnik zachęcony dobrą ceną, zatrzymuje trzodę do jaknajpełniejszego wytuczenia, co też wpływa na podwyższenie cen. Za najlepsze sztuki słoninowe płaci się dziś do 130 zł za 100 kg. żywej wagi, gdy w końcu czerwca płacono się 80 zł.

Wedle zdania fachowców obecne wysokie ceny trzody utrzymają się blisko przez rok. Wpływa to ubocznie i na cenę masła.

Ceny bydła zwyżkowały mniej, ale za to ceny mięsa wołowego w detalu podniosły się wydatniej do 1.60 zł. za kilogram.

Będziemy zatem mieli okres drogiego mięsa i drogich tłuszczów. Trzeba odrazu powiedzieć, że nikt nie może zazdrościć ludności wiejskiej tego stanu rzeczy. Zbyt długo już żyje ona w nędzy, by można było żądać akcji przeciw zwyżce cen trzody i bydła. Zresztą zwiększony dopływ gotówki na wieś wpłynie także na polepszenie w mieście. Może wreszcie wieś zacznie kupować wyroby przemysłowe?

Można jednak, a nawet trzeba walczyć o zmniejszenie rozpiętości cen w mieście i na wsi.

By przedstawić czytelnikom jak wygląda handel bydłem przypatrzmy się losom jednej krowy, która przechodzi od rolnika na stół spożywczy miejskiego w formie sznycla.

Najpierw kupuje krowę na wsi handlarz skupujący (etap I). Pędzi ją do większego osiedla i tam sprzedaje hurtownikowi (etap II). Hurtownik wiezie sztukę do miasta. Pomijając to, że płaci za przewóz koleją taryfę niemal niezmienioną w porównaniu z okresem świetnej konjunktury, ma wiele ciężarów do opłacenia. Przypuśćmy, że dowiezioną krowę bije on w rzeźni. Płaci wówczas opłatę targową osiem dziesiątych grosza od kilograma, 50 groszy od sztuki za badanie lekarskie, 20 groszy na FOM, 50 groszy na Fundusz Pracy.

Teraz sprzedaje hurtownik bydło na mięso t. zw. hurtownikowi mięsa (III etap). Otóż ten ostatni musi znowu płacić opłatę targową, 20 groszy na FOM, 50 groszy na Fundusz Pracy, podatek od uboju i parę zł. za ubój rytualny — nie licząc różnych innych opłat za poszczególne czynności w rzeźni na rzecz robotników.

Oczywiście tranzakcja przechodzi przez giełdę mięsną, która pobiera od sprzedawcy również opłaty.

Ale na tem nie koniec. Jeszcze kasa targowa bierze prowizję. Razem tych opłat jest siedemnaście, na sumę około 29 — 60 złotych od sztuki (zależnie od wagi).

Przypuśćmy teraz, że hurtownik mięsa sprzedał mięso ze sztuki bydła detaliście mięsnemu (etap IV). Ten detalista musi jeszcze uiścić pięć opłat na sumę 3.1 zł. od szt.

Będziemy mieli teraz pełną historję jednej krowy: 4 a czasem 3 tranzakcyj handlowych (za każdym razem ktoś zarabia i 22 opłaty (!!) dochodzące do 63 złotych od sztuki, pomijając opłaty wnoszone na targowisku prowincjonalnem przy skupie bydła.

Dodajmy jeszcze, że

1) Skóra zdejmowana jest nieudolnie, przez co traci na wartości. Za to też musi w końcu zapłacić konsument.

2) Różne inne odpadki sprzedawane są za bezcen (np. flaki monopolistom drzierżawcom flaczarni), lub niewyzyskiwane.

Teraz mamy pełny obraz orgji pośrednictwa, biurokracji i nieudolności

Najwybitniejsi polacy

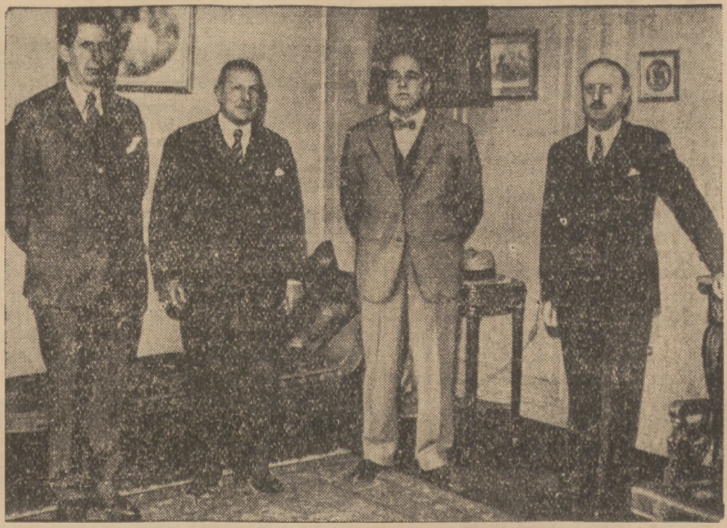
WYNIK ANKIETY

„Czas" zamieszcza wyniki ankiety, zorganizowanej przez Fundację kościuszkowską w Ameryce na temat 30 najwybitniejszych Polaków w naszych dziejach. Po odpowiedzi zwrócono się do następujących instytucji i osób:

„W sekretarjacie Polskiej Akademji Umiejętności — rektorowie Uniwersytetu Poznańskiego i Wolnej Wszechnicy w Warszawie, Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, Politechniki Lwowskiej, Uniwersytetu w Lwowie i Lublinie — dziekani wydziałów teologji, filozofji, prawa i medycyny Uniwersytetu Krakowskiego — dziekan wydziału rolniczego na Uniwersytecie Poznańskim — dyr. Wyższego Studjum Handlowego w Krakowie; dyrektor Szkoły Nauk Politycznych w Warszawie, dyrektor śląskiego konserwatorjum muzycznego, prof. Roman Dyboski.

Na listach tych 18 osób widnieją 133 nazwiska. Fundacja ogłasza 60 z tych nazwisk., a mianowicie te, które otrzymały największą ilość głosów — Oto one:

Chopin, Kościuszko, Mickiewicz, Kopernik, Sienkiewicz, Curie-Skłodowska, Matejko, Sobieski, Piłsudski, Paderewski, Reymont, Słowacki, Chrobry, królowa Jadwiga, Kochanowski, Lelewel, Kazimierz Wielki, Karol Olszewski, Pułaski, Wit Stwosz, Batory, Modrzejewska, Adam Czartoryski, gen. Dąbrowski, Skarga, książ Józef, Jan Zamoyski, Grottger, Krasiński, Staszic, Wyspiański, Moniuszko, Marjan Smoluchowski, Zygmunt Wróblewski, Żeromski, Siemiradzki, Śniadecki, Zygmunt August, Benedykt Dybowski, Oswald Leszczyński, Marceli Nencki, Chełmoński, Domeyko, Hoene Wroński, Konarski, Łukasiewicz, Frycz - Modrzewski, Ignacy Mościcki, Karol Szymanowski, Tadeusz Czacki, Hugo Kołłątaj, Korzeniowski (Conrad).



WŁOSKO ABISYŃSKA KOMISJA ROZJEMCZA W PARYŻU.

Od lewej: zastęcy Abisynji prof. Pittman Poter (Amerykanin) i prof. de la Pradelle (Francuz(oraz przedstawiciele Włoch hrabia Aldovrandi i radca stanu Montagna.

Problem mieszkaniowy

O rewizję ustawy o ochronie lokatorów

Ze strony właścicieli nieruchomości miejskich **czynione są cągle starania** zmierzające do uchylenia ustawy o ochronie lokatorów. Z kół tych **wysuwa się najrozmaitsze argumenty,** mające wykazywać zgubność dzisiejszego stanu rzeczy i uzasadniać konieczność uchylenia tej ustawy.

Trudno **być zwolennikiem stanu dzisiejszego.** Zawiera on wiele nonsensów. Niema przecież racji utrzymywać komornego na poziomie z 1914 r., mimo całkowicie zmienionych warunków gospodarczych. Sytuacja w nowych domach, niepodlegających ochronie lokatorów nie wydaje się być zadowalającą.

Jeśli się chce jednak zastanawiać nad problemem mieszkaniowym to trzeba w nim rozróżnić dwa momenty: **kwestję wysokości komornego i kwestję jednostronnego rozwiązania umowy najmu przez właściciela nieruchomości.**

Jeśli chodzi o sprawę wysokości komornego, to oczywiście niema dobrej racji utrzymywać go na poziomie z 1914 r. Jednakowoż nie **można pozostawić właścicielom nieruchomości swobody określania wysokości komornego.** Prowadziłoby to bowiem mogło do wyzysku ze strony właścicieli nieruchomości, którzy w pewnym sensie mają stanowisko monopoliczne. Jeśli państwo uważa się za uprawnione do kontrolowania cen, ustalanych przez inne kartele, musi również kontrolować cenę mieszkań, ustalaną przez kartel właścicieli nieruchomości.

A teraz kwestja druga, kwestja swobodnego wymawiania umowy najmu przez właściciela. Pozostawienie tej swobody byłoby **niewłaściwe,** gdyż między lokatorem, a mieszkaniem powstaje pewien związek, który powinien bez istotnie ważnych przyczyn ulegać zerwaniu. Właścicielowi domu w gruncie rzeczy **jest obojętne, jakiego ma lokatora, byleby punktualnie otrzymywać komorne** w należytej wysokości. Lokatorowi nie jest wszystko jedno, w jakim mieszkaniu mieszka, jest on związany z zupełnie konkretnem mieszkaniem.

Dzisiejsza ustawa o ochronie lokatorów winna **niewątpliwie ulec rewizji** Przy dokonywaniu tej rewizji trzeba jednak mieć na względzie właśnie te dwa wyżej omówione problemy. A ponadto trzeba pamiętać, że nie dotychczasowa ustawa o ochronie lokatorów jest winna dzisiejszemu smutnemu stanowi sprawy mieszkaniowej. **Istotną przyczyną nędzy mieszkaniowej jest nędza, w jakiej społeczeństwo polskie żyje.** Bez wydatnego poprawienia sytuacji gospodarczej społeczeństwa polskiego **nie** może być mowy o rozwiązaniu problemu mieszkaniowego.

Zjazd dyrektorów

INSTYTUTÓW METEOROLOGICZNYCH

Jak donieśliśmy w dniu 6 września rozpoczyna w Warszawie obrady międzynarodowy zjazd dyrektorów instytutów meteorologicznych. Podobne konferencje zwoływane są co 6 lat. Zorganizowanie tegorocznej przypadło w udziale Polsce.

Na zjazd warszawski zapowiedziało swój przyjazd do chwili obecnej zgóra 120 wybitnych uczonych - meteorologów, reprezentujących prawie wszystkie kraje całego świata.

Godnym uwagi jest fakt, że konferencja warszawska zgromadzi najliczniejszy zespół Międzynarodowej Organizacji Meteorologicznej od chwili jego powstania. Tem większy jest to zaszczyt dla Polski, że wielu uczonych prócz udziału w konferencji dyrektorów zainteresowało się Polskim Państwowym Instytutem Meteorologicznym, uważanym za jeden z najpoważniejszych i najlepiej zorganizowanych instytutów europejskich, czego dowodem są liczne komunikaty i publikacje, jakie się ukazały w międzynarodowych kołach naukowych.

Charakter obrad konferencyj dyrektorów jest wyłącznie zamknięty, poświęcony sprawom technicznym, naukowym i administracyjnym. Posiedzenia są niedostępne dla ogółu, z wyjątkiem uroczystego posiedzenia otwarcia, które się odbędzie w dniu 6 września rb. i zostanie zainaugurowane przemówieniem p. ministra Komunikacji. Pozatem członkowie zjazdu zwiedzą urządzenia i instalacje. Obserwatorjum Aerologicznego i Radjometeorologicznego w Jabłonnie oraz tamtejsze Wojskowe Warsztaty Balonowe. Niektórzy udadzą się d Gdyni w celu zapoznania się z pracami Obserwatorjum Morskiego P.I.M. w Gdyni.

Po skończonych obradach odbędzie się wycieczka członków zjazdu do Krakowa, w Pieniny i Tatry.

Wiedeń o polityce

ZAGRANICZNEJ POLSKI

Mimo, że Austrja zaprzątnięta jest zatargiem włosko - abisyńskim i włosko - angielskim, śledzi ona jednak bacznie rozwój polityki zagranicznej Polski. W ostatnich dniach zabrał na ten temat głos „Neues Wiener Tageblatt", „Reichepost" i „Oesterreichischer Volksvierth".

W artykule wstępnym omówił dzisiejszy „Neues Wiener Tageblatt" stosunek Polski do jej sąsiadów bezpośrednich i ożywienia stosunków z jej sojusznikami. Co się tyczy Rosji i Niemiec — pisze „Neues Wiener Tageblatt" — pozostała polityka polska wierna wskazówkom marszałka Piłsudskiego. Jest to polityka rozwagi w jednym i w drugim kierunku, polityka nie stawiania nigdy wszystkiego na jedną kartę, ani rosyjską, ani niemiecką.

Dyplomacja polska stara się ożywić teraz swoje stosunki sojusznicze z Rumunją i Francją. Dowodem tego jest wysłanie delegacji polskich do Konstancy celem wręczenia królowi Karolowi symbolicznych znaków wierności i przyjaźni sojuszniczej. Polska czyni dużo, aby Paryż ocenił należycie jej politykę i jeśli Laval na wschodzie Europy nie zechce się oprzeć wyłącznie na Rosji, będzie mógł łatwo kontynuować współpracę z ministrem polskim. Niepomyślnie — zdaniem dziennika wiedeńskiego — przedstawia się stosunek Polski do Czechosłowacji. Ton urzędowy Polski wobec sąsiada czechosłowackiego jest ostry, gdyż mnożą się ciągle żale spowodu polityki, jaką uprawia Czechosłowacja wobec mniejszości polskiej. W zakątku cieszyńskim nagromadziło się skutkiem tego dużo materjału palnego.

W związku z pomyślnym wynikiem dla Polski zatargu polsko - gdańskiego z wizytą min. Becka w Helsingforsie, pisze „Volksvierth": „Zwycięstwo, jakie rząd warszawski odniósł w sprawie Gdańska, jest uszczuplone wzrastająca potęga morska Niemiec na Bałtyku.

Interesujące spojrzenie wstecz

Anegdoty o wielkich pisarzach

Na półkach księgarskich pojawiła się niedawno niezwykle interesująca książka Jana Lorentowicza p. t. „Spojrzenie wstecz" (Warszawa 1935 r.). Autor książki, znakomity krytyk literacki, zawarł w niej wielką część swej wiedzy o ludziach, zdarzeniach i sprawach literackich. W sposób zajmujący opowiada o szczegółach najczęściej nieznanych, z życia znakomitych pisarzy polskich, z którymi się bliżej stykał. Szczegóły te są nierzadko bardzo cennym materjałem dla historyka literatury. Lecz i szersza publiczność przeczytała książkę Lorentowicza z ciekawością — jak się to mówi: jednym tchem — gdyż książka ta stanowi niewyczerpane źródło opowiadań anegdotycznych o wielu wybitnych pisarzach i działaczach społecznych. Książkę tę, pisaną żywo i barwnie, czyta się lekko, jak najbardziej zajmującą powieść.

CZELADNIK KRAWIECKI I NAGRODA NOBLA

Tym czeladnikiem krawieckim był Władysław Reymont. Przyszły autor „Chłopów" uczęszczał przez cztery lata do Warszawskiej szkoły niedzielno-rzemieślniczej, a w styczniu 1884 roku, jako siedemnastoletni młodzieniec, otrzymał akt wyzwolin na czeladnika krawieckiego. Przy wyzwolinach tych późniejszy laureat Nobla „okazał frak b. dobrze uszyty". Ten szczegół ukrywał Reymont z jakimś fałszywym wstydem do końca życia.

W Paryżu mieszkał Reymont przez kilka lat wspólnie z Lorentowiczem. Nie znał języków obcych, więc wieczory spędzał najchętniej u znajomych. Późnym wieczorem — wspomina autor książki — wracał do domu i czasem czytywał powieści polskie, najczęściej zaś zanurzał się w „Kurjerze Warszawskim", który wertował od deski do deski, dowodząc, że ogłoszenia dają mu więcej wiadomości o życiu warszawskiem, niż artykuły.

HONORARJA ŻEROMSKIEGO

W początkach swej karjery literackiej przymierał często Żeromski głodem. Zaznał wielu upokorzeń, gdy usiłował ogłaszać drukiem pierwsze swe nowele. I w tym wypadku dzielił los wielu znakomitych później twórców. „Kurjer Codzienny" zwrócił mu piękną „Siłaczkę", jako „utwór nieudolny i zupełnie nie nadający się do druku". To samo stało się w „Wędrowcu" z „Zapomnieniem" i innemi nowelami. Były to czasy, gdy autorom płacono... egzemplarzami książek.

Próbuje Żeromski i pracy dziennikarskiej. O popłatności tej pracy świadczy jednak jego list do narzeczonej (z 12 lutego 1892), w którym to liście pisze: „Onegdaj żywiłem się tranem. Wypiłem sobie pół butelki na obiad i odrobinę na kolację... Ale też miałem brzydkie sny".

Za pierwszą edycję „Opowiadań" (rok 1893) otrzymuje zaledwie 75 rubli, za „Utwory powieściowe" 100 rubli. Dopiero po „Popiołach" (1000 rubli za pierwszą edycję i „Ludziach bezdomnych" może Żeromski dyktować do pewnego stopnia księgarzom swe warunki.

Autor „Wiernej rzeki" pośredniczył w wydaniu (na Królestwo) dramatów Stanisława Wyspiańskiego. Pośredniczył bezskutecznie. Żaden bowiem wydawca nie chciał dać 500 rubli za cztery tomy dzieł wielkiego poety.

PIJANY IBSEN

W roku 1892 autorka „Dulskiej" — G. Zapolska — grała mniejsze role w słynnym teatrze paryskim Antoina. Pewnego razu przyszedł do teatru na próbę Ibsen. Swe wrażenia z poznania wielkiego pisarza ujmuje Zapolska w sposób następujący w jednym ze swych listów: „Wczoraj na próbę przyszedł Ibsen. Był pijany, jak sztok [illegible]. Jest to potwór zupełnie. Wiadro z rozczochraną głową. Mówił, że nigdy nic nie napisał inaczej, jak tylko po pijanemu. Słuchałam go uważnie i jakoś uwierzyć mi się nie chciało, że to autor „Nory". Chwalił się, że go wyrzucono przed chwilą z jakiegoś domu..."

„PAN JAN A JESZCZE BARDZIEJ AUGUST"

W pewnej chwili swego literackiego żywota chwycił się J. A. Kisielewski polityki, rozrzucając w dniu wyborów do Dumy (25. IV. 1906) dziwaczny „list do wyborców", w którym stawia swą kandydaturę na posła. List podpisuje: „Jan August Jelita Kisielewski". Nazajutrz Nowaczyński ogłosił w „Nowej Gazecie" pamflet, w którym ostro zaatakował Kisielewskiego i nazwał go „panem Janem, a jeszcze bardziej Augustem". Kisielewski poprzysiągł zemstę. Kupił szpicrutę i poszedł z nią na najbliższą premjerę do teatru Rozmaitości, aby się rozprawić publicznie ze swym antagonistą. Nowaczyński dowiedział się jakoś o tym zamiarze i udał się do Rozmaitości również ze szpicrutą. Ujrzeliśmy na korytarzu osobliwą scenę — opowiada Lorentowicz — obydwaj wrogowie chodzili obok siebie, jak tygrysy, pożerali się oczami i potrząsali groźnie szpicrutami, ale — żaden nie chciał „zacząć pierwszy". Obelgi nie były pomszczone „czynnie": Kisielewski przeniósł walkę na teren czasopism.

REKORD AMBICJI

Żywot świetnego malarza — Włodzimierza Terlikowskiego — przewija się w opowieści Lorentowicza, jak najbardziej sensacyjny i fantastyczny film. Kelner, cyrkowiec, kucharz, introligator — później głośny malarz — przyszedł do Paryża piechotą.

— Do kogo zwróciłeś się najpierw po przybyciu do Paryża — spytał autor książki przyszłą sławę.

— Najpierw poszedłem na wieżę Eiffla. Wydałem ostatnie pieniądze, jakie miałem.

— Dlaczegóż ci było tak pilno do wieży Eiffla?

Młodziutki kabotyn roześmiał się głośno i oświadczył:

— Chciałem splunąć z wieży Eiffla. Nigdy jeszcze z tak wysoka nie splułwałem...

Łużycka pieśń ludowa

Jedna pieśń na 200 obywateli

Ilość zebranych i drukowanych pieśni ludowych Łużyczan wynosi ponad tysiąc, tak, że *na dwustu obywateli Łużyc przypada jedna pieśń ludowa.* Te pieśni ludowe są istotnie częścią dużego spadku po narodzie łużyckim. Łużyczanie nazywają się Serbami Łużyckimi, którzy tysiąc lat temu przed podbiciem Niemców *zamieszkiwali krainy między Odrą, Berlinem, Solawą i granicą pomiędzy Saksonją i Czechosłowacją.* Bogaty ten spadek Łużyczanie starali się nie tylko zachować — ale powiększyć i wzbogacić. Dzisiejsi Łużyczanie są krewnymi wymarłych już zupełnie szczepów Obodritów i Weletów, którzy zamieszkiwali kiedyś Niemcy północne aż do Hamburga, a nawet dzisiejszą Holandję i część Anglji, o czem pisze uczony niemiecki Ryszard Andree.

Większość pieśni Łużyczan zachowała charakter starożytny. W melodjach pieśni łużyckich dość często spotykamy staro - grecką i kościelną tonację, czego u innych narodów słowiańskich niema.

Największe zasługi w zachowaniu pieśni ludowych przyznać musimy niewątpliwie dwom największym działaczom: *Jordanowi i Smolerjowi.* Oni to właśnie dzięki usilnej pracy w roku 1830 wydali zbiór pieśni tego małego narodu łużyckiego. August Kocor wykonał pierwszy łużycki koncert w Budziszynie w 1846 roku. Obecnie głównym reprezentantem muzyki łużyckiej jest Bjarnat Krawc.

August Kocor był i jest pierwszym łużyckim kompozytorem ludowym. Jego twórczość jest godna podziwu. *Pozostawił on po sobie 67 pieśni o charakterze ludowym.* W roku 1845 wydał pierwszą swą pieśń — „Dwa kwiaty" — a w roku 1903 ostatnią — „Laetare". Podziwiamy również „Serbski maj", Wieczór, Sierota i inne. Pozatem napisał 11 obszernych utworów instrumentalnych są to *„Łużyckie wesele"*, Pory roku, Wodziarz, Smutek i Pociecha Izraela, Requiem Ojcze nasz Jakób i Katarzyna (mała komiczna opera). Jego kompozycje są ważnym dokumentem kulturalnym narodu łużyckiego.

Kocor jest bardzo popularnym a melodje jego usłyszymy w najodleglejszym zakątku Łużyc. Roniecał on miłość do ziemi ojczystej, budził ospałych i zaszczepiał obojętnym moc i pewność siebie. On to sprawił że *pieśń łużycka dotarła do wsi łużyckich,* które zapominały prawie o swej narodowości. Jako kompozytor ludowy Kocor sprawił to, że podniósł poważanie narodu w oczach innych a przedewszystkiem — Niemców.

Wdzięczny naród wystawił w roku 1929 piękny pomnik swemu budzicielowi zmarłemu w 1903 roku.

Współczesny kompozytor Bjarnat Krawc 5 lutego br. *obchodził swe 74 urodziny.* Całe jego życie jest jednem pasmem pracy dla ukochanego narodu. Pracował we wszystkich kierunkach muzyki — instrumentalnym i wokalnym.

Tu należy wspomnieć o najważniejszych publikacjach wydanych przez kompozytora Są to: *„Zorza", „Wielka miłość", „Źródełko", Skowronek", „Słoneczne promienie" i 33 pieśni narodowe łużyckie.*

Kraw jako twórca nowych głosów dał swemu narodowi dużo piękna. Wiele z jego pieśni zdobyło serca ludu, podobno jak pieśni Kocora. Jednak kompozycje Krawca stoją wyżej pod względem artystycznym od Kocorowych, a tem samem żądają od śpiewaków więcej trudu i wyrobienia.

Ze śpiewem narodowym związany jest ściśle taniec narodowy. Kompozytor studjował również taniec i wydał książkę o nauce narodowego tańca z akompanjamentem na fortepianie pt. „Łużycki taniec ludowy". Najważniejszemi kompozycjami największego mistrza łużyckiego są „Missa solemnis" Ecce sacerdos magnus" Pater noster" „Pange lingua".

Świeży zapał za sprawę łużycką zbudził Kraw opublikowaniem *pieśni łużyckich i organizowaniem koncertów w Budziszynie* na Łużycach w Dreźnie, Frankfurcie zagranicą w Pradze, Królewskim Grodzie, Brnie, Poznaniu, Belgradzie, Zagrzebiu, Paryżu etc. Tak budował on i utrzymywał łużycki lud i kulturę jego. Krawc został *wielkim pośrednikiem między małym narodem łużyckim a dużemi narodami kulturalnemi.* Największą jednak wdzięczność okazują mu jego rodacy, których los rzucił zagranicę zdala od swej ojczyzny, gdyż w jego utworach Krawca znaleźli życie łużyckie, życie swego nadewszystko ukochanego narodu. Kraw został jednym z największych budzicieli swego narodu. — *Wdzięczny naród łużycki nigdy nie zapomni o jego niestrudzonej i wytrwałej pracy dla dobra Łużyc.* Krawc prowadzi swój naród nietylko w muzyce, lecz także na polu literatury był zawsze wiernym i miłym doradcą każdego Łużyczanina!

Konkurs na projekt

UZDROWIENIA POWIATU

Ministerstwo Opiek Społecznej ogłosiło konkurs na uzdrowienie powiatu.

W myśl warunków konkursu, projekt ten dotyczyć może któregokolwiek powiatu w Polsce z wyjątkiem powiatów miejskich. Udział w konkursie może wziąć każdy obywatel polski. Projekty winne opierać się na realnej ocenie obecnych warunków ekonomicznych i możliwości realizacyjnych.

Zgłoszone projekty powinny się składać z 4-ch części, a mianowicie: a) spis powiatu, teren, liczba mieszkańców ich narodowość, płeć, wyznanie, zawód itp., liczba osiedli i ich rodzaj, z załączeniem mapy powiatu: b) stan zdrowotny powiatu — choroby zakaźne, społeczne, śmiertelność niemowląt, stan sanitarno - porządkowy itp., z podkreśleniem braków: c) opieka zdrowotna nad ludnością — zaopatrzenie ludności w pomoc leczniczą jak szpitale, ambulatorja, ubezpieczalnie itp., akcja zapobiegania chorobom przez opiekę nad człowiekiem i jego otoczeniem, jak ośrodki zdrowia, przychodnie społeczne, kolonje letnie itp., d) wnioski zmierzające do usunięcia opisanych braków z podaniem kosztów przybliżonych proponowanej akcji i ze wskazaniem ich pokrycia.

Projekty nie mogą obejmować więcej, niż 20 stron formatu kancelaryjnego, pisma maszynowego. Winny one być opatrzone godłem i przesyłane do właściwego urzędu wojewódzkiego.

Termin nadsyłania projektów upływa z dniem 1-ym stycznia 1936 roku.

Za najlepsze i najrealniejsze projekty, na wniosek komisji konkursowej, przyznane będą przez ministra Opieki Społecznej nagrody: I-sza — 700 zł., II-ga — 400 zł., III-cia — 200 zł., IV-ta i V-ta po 100 zł.

Kronika kulturalna

STAN WYDAWNICTW W ROSJI SOWIECKIEJ. W roku 1928 wydano w Rosji Sowieckiej 34.312 różnych książek i broszur w nakładzie 1.407.000.000 druków, w roku 1934 — 44.660 w nakładzie 2.774.545.000 druków. Utworów literatury pięknej wydano w roku 1932 — 370.000 egzemplarzy, z przekładów 30 autorów zagranicznych, w roku 1934 wydano 1.500.000 egzemplarzy, z przekładów 125 autorów zagranicznych. Wydawnictwa klasyków wzrosły z 1.8 milj. w r. 1932 do 7.2 milj. w roku 1934. Książek dla dzieci wydano przed 2 laty 7.7 milj. w r. 1934 19.9 milj.

ŚMIERĆ NAJSTARSZEGO POETY ANGIELSKIEGO. Najstarszy poeta angielski, Wiljam Watson, zmarł tymi dniami, licząc 77 lat. Urodził się on w hrabstwie Yorku. Utwory jego odznaczały się wykwintnością i dźwięcznością stylu. Interesowały go również sprawy polityczne, szczególnie zajmował się zagadnieniem Wschodu oraz Irlandji. W roku 1917 został podniesiony do stanu szlacheckiego.

SAN REMO FUNDUJE 5 NAGRÓD. Z dochodów kasyna w San Remo zostało ufundowanych 5 nagród w wysokości 225.000 lirów. Pierwsza w wysokości 50.000 — zostanie przyznana za utwór, ilustrujący wartości duchowe faszyzmu w italskiej polityce, literaturze i sztuce. Druga, też w wysokości 50.000, za napisanie symfonji, ku czci cesarza Augusta. Trzecia za fresk, czwarta za pomnik pierwszej królowej włoskiej w mieście Brodighere, piąta w wysokości 25.000 za pracę w języku obcym przedstawiającą najlepsze rezultaty socjalne oraz idealne współczesnych Włoch.

HISTORYCY LITEWSCY NA KONGRES WILEŃSKI NIE PRZYBĘDĄ. Na mający się wkrótce odbyć w Wilnie kongres historyków polskich spodziewany był m. in. przyjazd delegacji historyków litewskich z Kowna. Jak podaje obecnie prasa litewska historycy litewscy na kongres nie przybędą.

KRONIKA TYGODNIOWA.

PIERWSZA MIŁOŚĆ

W jubileuszowym (z racji 30-lecia) numerze „Kilińskiego“, który się świeżo ukazał w sprzedaży, organu Stowarzyszenia Enzeterowców i Kilińczyków spotkać się można z nazwiskiem p. J. Jateczyka, autora jednego z artykułów w wymienionej publikacji. Nawiasem mówiąc, wyraz „Kilińczyków“, użyty w oficjalnej nazwie Stowarzyszenia, jest skonstruowany nieprawidłowo: powinno być „Kilińszczyków“. (Z końcówki ski s zmienia się w sz, k — w cz, tak samo, jak: sandomierski — sandomierszczyzna, piński — pińszczyzna).

Nie wiem, czy p. J. z „Klińskiego“ jest tym samym, kogo mam na myśli, ale nazwisko to przypomina wyborcom w średnim wieku czasy pierwszej gorącej miłości społeczeństwa do wyborów sejmowych.

Było to 16 lat temu. Sala teatru sosnowieckiego była wypchana publicznością tak, jak to się obecnie dzieje tylko podczas gościnnych występów jednej z sióstr Halama. Na scenie przewijali się mówcy różnych kierunków politycznych i różnej skali temperamentu krasomówczego. Obok spokojnej, monotonnej argumentacji wybuchał wulkan oburzenia i pogardy, obok szlachetnego patosu druzgocąca ironja i szydercze naigrawanie się z przeciwnika. Sztuka dramatyczna świeciła tu nielada tryumf. Szczególnie wielki sukces odniósł p. J., którego ukazanie się poprzedził szept na sali: — Z Warszawy! Ten tu dopiero powie, jak się należy! — Istotnie była to jeżeli chodzi o ekspresje dramatyczną i opanowanie sztuki deklamatorskiej — mowa w całem tego słowa znaczeniu wyborna. Ta scena w dużem przedstawieniu przedwyborczem w teatrze sosnowieckim należała do najudatniejszych. My, bardzo jeszcze wówczas młodzi ludzie, niemal chłopcy, siedzący na widowni w najbardziej szarej masie wyborców mieliśmy bezpośrednie wyczucie jej nastrojów, nieuprzedzeni jeszcze do żadnej partji ani do żadnego mówcy. Dziś z treści przemówień nic w pamięci nie zostało, ale gestykulacja ale podnoszenie pięści w świętem oburzeniu, ale szerokie rozłożenie ramion jak podczas tenorowej partji operetkowego amanta, ale dumne potrząsanie głową i zwycięski błysk oczu, ale pauzy wysokiego napięcia dramatycznego, czyli to wszystko, co było prawdziwą sztuką sceniczną nie zatarło się w nas mimo upływu 19 lat.

Potem replikował poseł dr. Falkowski. Można po tylu latach nie pamiętać politycznego sensu tej repliki, ale warto tu zwrócić uwagę ludzi, interesujących się psychologją tłumu, na błahy zdawałoby się epizod tego wiecu, który jednak odkrywał tajemnicę dużej wówczas w Zagłębiu popularności dr-a F. Oto mówca ten, wchodząc na scenę w futrze, powiedział: — Przepraszam, że w futrze. — Był w tem wdzięk dobrze wychowanego człowieka i bodaj tem przedewszystkiem podbił on słuchaczy. Trzeba było tkwić na widowni i samemu być jednym z tych, o których względy ubiegają się przed wyborami kandydaci na posłów, aby zrozumieć ważność tego jednego, nawiasem rzuconego zdania.

Sala huczała. Każdym fibrem, całą swoją wielogłową istotą, idąc po linji rozumowań mówców, związana była z losami kraju, przez jej piersi przelewały się fale niepokoju, gniewu i nadziei. Myślałby kto, że w tej sali teatralnej naprawdę rozstrzygają się losy Polski.

Bo to była właśnie ta pierwsza miłość, trochę śmieszna w swej zapalczywości, urocza w swem zaślepieniu, zdolna do najwyższych poświęceń. Wierzono w owe czasy w skuteczność rezolucyj wiecowych, a do największych sukcesów politycznych zaliczono udanie się wiecu, lub rozbicie wiecu przeciwników.

Czasy pierwszych porywów miłosnych minęły bezpowrotnie i przyszła teraz na ich miejsca nuda i przesyt. Niema już wieców, na których kandydaci wykładali przed wyborcami swoje racje. Panuje milczenie, jak w małżeństwie, które sobie już nie ma nic do powiedzenia.

Niewątpliwie życie nemało przez to straciło na barwności. Popisy sceniczne dokonywane są już tylko przez zawodowych aktorów i „Nieboska komedja“ będzie wystawiona w teatrze sosnowieckiem dopiero w przeddzień wyborów do Senatu.

Jednak ze stanowiska czysto artystycznego, nie, broń Boże, politycznego, należałoby żałować, gdybyśmy nie mogli wysłuchać przemówień naszych kandydatów, choć wszyscy oni, o ile wiem, są utalentowanymi mówcami. Sztuka oratorska ma duże pole rozwoju właśnie w okresie przedwyborczym. Niechby temu okresowi patronował wzniosły duch Demostenesa i osoba mec. Pawełka.

Niech kwitnie krasomówstwo zarówno to utrzymywane w szybkiem, ludowem, mazurowem tempie, jak i tamto wyszukanie literackie p. Kaczkowskiego. Niech w oratorskiej konkurencji wystąpi dr. Madeyski i wicepr. Trzesimiech. Niech przynajmniej tyle mamy satysfakcji, w tygodniach, poprzedzających wybory. Ani w kinach, ani w teatrze nic się godnego uwagi nie dzieje. Wszędzie panują, mało powiedzieć, ogórki, bo kompletna mizerja. Jeżeli nawet tegoby nie było, że kandydaci nie urządzaliby dla ludu wieców, to cóż warte takie życie?!

Powrót minionej pierwszej miłości jest już niemożliwy, ale czy to jest konieczne, aby p. Konieczko nie miał entuzjazmować swą mową rzesz wyborców?

Od stworzenia świata człowiek miał dwie zasadnicze potrzeby, lakonicznie ujęte przez lud rzymski: chleba i cyrku. O tych potrzebach nie wolno ani na chwilę zapominać tym, którzy kierują losami zbiorowości ludzkiej. Szczególnie w okresie wyborczym muszą pamiętać o nich ci, którzy chcą nam stworzyć prawdziwy raj na ziemi.

K. Ćwierk.

Z UŚMIECHEM

WOJNA

Wojna znów stoi u wrót Europy,
W Anglji jest rękach klucz i tajemnica.
Już artykułów o tem całe kopy
Można przeczytać na gazet stronicach.
Po ziemi chodzi wieść zła, niepokojna,
Że pewnie będzie znów w tym roku wojna

O, Abisynjo, kraju czarnych ludzi,
Kraju negusa i półrocznych deszczów,
Za ciebież ma się świat znów w bojach trudzić
I trwać w uchwytach rozpalonych kleszczów
I krwi ocean wylać dla cię świeży,
Choć wielu nie wie nawet, gdzie ty leżysz?

Niewielu umie wskazać cię na mapie,
A rzadko kto wie, jak ty tam wyglądasz,
Las miljonów w jakiejś czarnej łapie,
Ktoś ni stąd zowąd naszej krwi pożąda
O Anglio, błagam jeszcze z Włochem rokuj
I niechaj trochę jeszcze będzie spokój.

Ko - Steki

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

25 niedziela
Dziś Ludwika
Jutro NMP. Jarnogórs.
Wschód słońca 4 m. 47.
Zachód „ 18 m. 45.

Zabawa L.M. i K.
W PARKU RENARDOWSKIM

Staraniem Ligi morskiej i kolonjalnej w niedzielę dnia **1 września odbędzie się w parku gwarectwa hr. Renard zabawa ludowa.** Zaproszony przez zarząd Komitet czyni starania, by doroczna ta impreza w tym roku wypadła imponująco. W programie zabawy przewidziany jest m. in. ring bokserski, który organizuje nowozałożony podokręg bokserski. Zawody te o charakterze międzymiastowym niewątpliwie wzbudzą zainteresowanie u zwolenników wspomnianego sportu. Na przygotowanej w parku estradzie odbędą się pod kierownictwem p. Kaczmarskiej zespołowe i indywidualne popisy taneczne, przez zespół amatorski dorównujący pod każdym względem zawodowym zespołom artystycznym. W popisie tym weźmie udział p. Danusia Centaurówna oraz p. Danusia Sztuczkówna. Miłe i utalentowane artystki wraz z pozostałym zespołem zaprodukują kilka ludowych nowoczesnych tańców. Przewidziana jest loterja fantowa, wędka szczęścia, wyścigi w workach o nagrody, konkurs szybkiego jedzenia, ognie sztuczne i rakiety, oraz wiele innych imprez. Bliższe szczegóły podane zostaną w następnym komunikacie. Koncertować będzie znana w Zagłębiu orkiestra kop. „Wiktor“ Milowice.

—xx—

× **PORANEK.** Dziś w kinie „Eden“ o godz. 11.30 odbędzie się poranek z filmów: 1) Bunt Szangbaju, 2) Pieśniarz Warszawy. Ceny miejsc od 25 gr. 5373

× **CHOROBY ZAKAŹNE.** W ub. tygodniu zanotowano na terenie Sosnowca następujące przypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne: dur brzuszny — 1, płonica — 5, błonica — 3, nagm. zapal. opon mózg. — 2, odra — 1, gruźlica — 2 (1 zgon).

× **SZOPENFELDZIARKI.** W składzie tekstylnym Kreta Nenona w Siemianowicach przy ul. Bytomskiej 3 zatrzymano na gorącym uczynku kradzieży zwoju popeliny Kowalikową Jadwigę, 10-krotnie karaną za różne kradzieże, oraz Borownikową Stanisławę, obie z Będzina, którym odebrano skradziony towar, poczem zwrócono poszkodowanemu. Zatrzymane szopenfeldziarki przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Zabawa taneczna
W KLUBIE SATURNOWSKIM

W nadchodzącą sobotę dnia 31 bm. w salach klubu urzędników Tow. Saturn odbędzie się zabawa taneczna, organizowana przez studentów wyższych uczelni praktykantów kop. „Saturn“. Protektorat nad zabawą łaskawie przyjęli pp. dyr. nacz. inż. J. Przedpełscy, dyr. inż. J. Wengrisowie, dyr. inż. A. Mieszczanowscy, dyr inż. J. Raźniewscy. Początek zabawy o godz. 21. Strój wizytowy. Ceny biletów: 2. 50 zł., akademicki 1.50 zł. Wejście tylko za okazaniem zaproszenia lub legitymacji akademickiej. Z prawa tego mogą korzystać tylko akademicy-Polacy.

Czysty dochód młodzi organizatorowie zabawy przeznaczają na rzecz sierocińca w Czeladzi, gdzie są sieroty po poległych górnikach. Akademicy, pamiętając o niedoli sierocej, dają dowód, że pięknie pojmują swój społeczny obowiązek. zasłużyli więc sobie na to, aby społeczeństwo Zagłębia wypełniło szczelnie w sobotę salony klubu saturnowskiego. Spełniając dobry uczynek, uczestnicy sobotniego wieczoru mogą być zarazem zupełnie pewni, że zabawią się znakomicie.

Kasjerzy
SĄ PRACOWNIKAMI UMYSŁOWYMI

Najwyższy Trybunał Administracyjny ogłosił zasadnicze orzeczenie interpretujące przepisy rozporządzenia P. Prezydenta R. P. o pracownikach umysłowych z roku 1927, oraz o obowiązku ubezpieczania pracowników zatrudnionych przy czynnościach kasjerskich. Właściciel jednego z zakładów aptecznych na prowincji zaskarżył decyzję ZUP-u, uznającą konieczność ubezpieczenia kasjerki jako pracownicki umysłowej. Autor skargi powoływał się na to, że zatrudniona przezeń kasjerka niema nawet 6-klasowego wykształcenia.

Najwyższy Trybunał Administracyjny orzekł, że kwestja zaliczenia kasjerów do pracowników umysłowych podlegających ubezpieczeniu, nie jest uzależniona od stopnia posiadanego przez nich wykształcenia. Pracownikami umysłowymi w świetle rozporządzenia są bowiem osoby wykonywujące funkcje kasjerskie przez które rozumieć należy odbieranie, wydawanie i przechowywanie pieniędzy.

Coraz gorsze
WYROBY MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO

Coraz więcej narzekań słyszy się na wyroby monopolu spirytusowego. Jeżeli wyroby te do niedawna cieszyły się dość dużą popularnością, to obecnie stają się coraz mniej popularne. Właściciele restauracyj skarżą się, iż na nich się skrupia pogorszenie jakości fabrykatów, ponieważ goście posądzają o nadużycia restauratorów. Efekt tego jest taki, że coraz mniej jest amatorów „czystej wyborowej“, a coraz więcej amatorów piwa lub wódek gatunkowych. Wódki bowiem wyrabiane przez monopol spirytusowy zatracają w smaku jakimś denaturatem.

—xx—

List wartościowy
BEZ PIENIĘDZY

Przed paru dniami mieszkaniec Będzina p. M. Zawadzki otrzymał z Palestyny od rodziny list wartościowy.

Jak stwierdził p. Z. po otrzymaniu listu, był on uszkodzony, a pozatem brak było w nim 1020 zł., które miała mu wysłać rodzina.

Naskutek zawiadomienia odpowiednich władz o tajemniczem zniknięciu pieniędzy z listu, urząd pocztowy oraz wydział śledczy zajęły się przeprowadzeniem dochodzenia, gdzie i w jakich okolicznościach mogły zniknąć pieniądze.

—xx—

Banda złodziei grasuje
NA CMENTARZU W CZELADZI

Od pewnego czasu na cmentarzu grzebalnym w Czeladzi grasuje nieuchwytna banda złodziei, która ograbia groby z kwiatów i wszelkiego rodzaju ozdób. Codziennie prawie groby niszczone są w barbarzyński sposób, a mimo wysiłków służby cmentarnej sprawców nie można ująć.

Jedna z dozorczyń grobów niejaka Kowalska, urządziła na cmentarzu zasadzkę i godzinami ukryta czatowała wśród grobów, wtedy jednak nikt nie pokazał się. Świadczy to o sprycie złodziei, a systematyczność w kradzieży o tem, że zrabowane ozdoby są przedmiotem handlu.

Onegdaj znowu obrabowano świeżo ozdobiony grób żony sztygara z Piasków, przyczem liczne ślady koło grobu wskazywały, że sprawców było kilku.

Dozór kościelny winien zwrócić uwagę na stan ogrodzenia cmentarza od ulicy Reymonta, gdzie po przebudowie ulicy mur jest tak niski, że każdy bardzo łatwo może wejść na cmentarz. Sprawą niesłychanej profanacji winna zająć się również miejscowa policja i winnych pociągnąć do odpowiedzialności.

OFIARY

Do Kasy Chrześcijańskiego T-wa Dobroczynności w Sosnowcu na kształcenie cierot w rzemiośle złożyli: p. Hesse Adam zł. 2 gr. 50. p. Roman Hesse zł. 1, gr. 40. p. Skubik Ferdyn zł. 1. gr. 70; Sokołowski zł. 1.60 gr.

GŁOSY PUBLICZNE

DLACZEGO NIE POTRAFIMY....?

Piszą nam czytelnicy: Czy nie możnaby urządzić „Dnia Górnika"

Piszą nam czytelnicy:

Wśród „świąt" różnych, nawału dni i tygodni wszelakiego rodzaju każda z naszych dzielnic regjonalnych stara się, jak może, przyciągnąć szerokie rzesze ludzi, których karmi propagandą, czy to swego piękna (góry), czy specjalnych jakichś wyrobów, czy wreszcie strojów ludowych i narzecza (Huculszczyzna), pragnąc w ten sposób podnieść dobrobyt swej dzielnicy. Zainteresowanie ogółu, aczkolwiek przesycone już tem świętami, nie słabnie bynajmniej — a nawet można rzecz wzrasta z roku na rok, przynosząc doprawdy te korzyści jakie inicjatorowie mieli na uwadze przy organizacji tych uroczystości.

W całej tej sprawie nie byłoby nic do zarzucenia, gdyby nie okoliczność pewna specjalnie nas — ludzi Zagłębia interesująca. Chodzi mianowicie o to, że we wszystkich „świętach" pod czas których uprawia się propagandę bardzo nieraz błachych rzeczy — najliczniejszą „kilejntelę" stanowią ludzie z Zagłębia. Na święto Gór naprzykład wyjechały ogromne rzesze. Jeździmy, zostawiamy pieniądze i znów wracamy do naszego, dymu, nędzy, bezrobocia i smutku pełnego Zagłębia. A do nas to tam czasem jakaś zbłąkana wycieczka wpadnie i to cichaczem, żeby się czasem nikt nie dowiedział, że komukolwiek wpadł zgoła „niepoczytalny" pomysł do głowy zwiedzania kopalni.

W dzielnicach rolniczych, zdala położonych od Śląska i Zagłębia, opowiadań o kopalniach, fabrykach, lesie kominów słucha się jak bajki o żelaznym wilku, zupełnie tak jakby się mówiło o uprawie ryżu na księżycu, albo o podróży do środka ziemi. Jest u nas jeszcze sporo ludzi, którzy nigdy nie widzieli palącego się w piecu węgla... i kiedy się im mówi o kolosach — kopalniach śmieją się niedowierzająco...

Do opału używa się w Polsce conajmniej w trzech czwartych torfu lub drzewa.

A tymczasem u nas kopalnie, albo się zamykają, albo częściowo tylko pracują; w parze z tym idzie upadek handlu i drobnego przemysłu. Cierpią wszyscy: właściciele kopalń, przemysłowcy, rzemieślnicy, robotnicy, kupcy, hotelarze, restauratorzy — ba nawet magistraty nie mogące z budżetami dać sobie rady.

Nasz wewnętrzny rynek węglowy jest zupełnie nie wykorzystany. Nie naszą jest rzeczą szukać przyczyn tego dziwnego zjawiska, ale nie ulega najmniejszej wątpliwości, że jedną z nich i to nie najmniejszą jest brak odpowiedniej propagandy. — Reklamy — poprostu reklamy.

Nikomu jakoś nie przyjdzie na myśl, że dziewięć dziesiątych naszego kraju nie wie jak wygląda kopalnia i technika wydobywania węgla, a przynajmniej trzy czwarte ludności nie wie, jakim skarbem nieocenionym jest węgiel dla przeciętnego gospodarstwa..

Ogromne tysiące ludzi jeździ zobaczyć góry, czy morze, albo dożynki w Spale. Ba: nawet by zobaczyć jakiś tam jarmark w Grajdołku, ale nikt nie przyjedzie zobaczyć szybu na kopalni węgla, nikomu nie przyjdzie na myśl urządzić wycieczki na dzień św. Barbary — patronki górników. Wina jest nasza, nie potrafimy bowiem zapropagować tego ogromnego bogactwa widoków i wrażeń, jakich się doznaje zwiedzając Zagłębie z jego kominami, wieżami, szybami, maszynami, z jego rozmachem szalonym pracy i wysiłku bogactwa i nędzy.

A przecież gdybyśmy zorganizowali imprezę na miarę „Święta Gór" zakrojoną, to z całej Polski zjechałoby tysiące, tysiące ludzi, aby zwiedzić osławioną „krainę czarnych djamentów" a korzyści z tego płynące byłyby ogromne: skorzystałyby kopalnie, bo napewno wzmogłaby się konsumcja węgla w kraju, skorzystałyby koleje, tramwaje, restauracje, hotele, sklepy jednem słowem wszyscy.

Przy pewnym nakładzie pracy i dobrych chęci oraz poparciu władz, bez trudu udałoby się urządzić „Dzień Górnika", który możnaby połączyć ze świętem „Barburki".

Rzucamy myśl: Może znajdzie zainteresowanie u szerokiego ogółu naszego społeczeństwa, może ktoś bardziej kompetentny zabierze w tej sprawie głos!

Czekamy na odzew!

J. Tom, Gwidon, Wuzet.

Zamieszczając powyższy głos cieszymy się z wyrażonego w nim sentymentu dla Zagłębia i troski o jego przyszłość. Jest to głos ludzi związanych mocno z życiem miejscowem, patrjotów regjonalnych. I dlatego zasługują na uwagę, chociażby koncepcji ich można było zarzucić to i owo. Pomysł wykorzystania Święta „Barburki" celem spopularyzowania w kraju Zagłębia — wydaje się być dobrym. — (Red.)

Teatr miejski w Sosnowcu

na progu nowego sezonu

W dniu 14 września Teatr miejski w Sosnowcu rozpocznie zimowy sezon teatralny pod dyrekcją **p. J. Gołaszewskiego.** Na inaugurację dana będzie **„Nieboska komedja" Z. Krasińskiego,** w bieżącym bowiem roku przypada 100-lecie ukazania się tego arcydzieła literatury romantycznej.

W zespole artystycznym naszej sceny nastąpią **pewne zmiany.** Dyrekcja zaangażowała kilka nowych sił, a więc pp.: **Helenę Bożewską z Warszawy,** utalentowaną artystkę o pięknych warunkach zewnętrznych, **Tadeusza Krotke z Łodzi, Ninę Karasińską i Bogdana Łuczkowskiego.**

Z dawnego zespołu pozostali: **Arciszewska, Grzymalanka, Gołaszewska, Królikowska, Rapacka, Gołaszewski, Golczewski, Erwan, Nawrocki, Pelszyk, Rokossowski, Sawicki.** Reżyserowie: **Jerzy Gołaszewski, Tadeusz Krotke, Józef Sawicki. Dekorator: Jerzy Gołaszewski.**

Sekretarjat i administracja nadal pozostają w energicznych rękach **p. Pelszyka.**

Kierownictwo teatru zapowiada na najbliższy okres następujące premjery: **„Towariszcz", „Stare wino", „Najpiękniejsze oczy", „Kwiecista droga" „Muzyka na ulicy".** Sztuki dla młodzieży: **„Pan Jowialski", „Dzieje jednego pocisku", „Wesele Figara".**

Teatr sosnowiecki będzie częściowo **teatrem objazdowym dla dużej części wojew. Kieleckiego z Kielcami i Radomiem włącznie.**

PO ARESZTOWANIU

właściciela hotelu „Warszawskiego"

Aresztowanie właściciela hotelu Warszawskiego w Sosnowcu **Izaaka Erlicha** jest w dalszym ciągu tematem ożywionych rozmów w Sosnowcu, zwłaszcza wśród ludności żydowskiej.

Zajmują się nim nadal władze śledcze, które po zlikwidowaniu tej niezwykłej afery **prowadzą w dalszym ciągu śledztwo.** W toku śledztwa wychodzą na jaw **sensacyjne szczegóły,** których narazie ze względu na dobro śledztwa nie możemy ujawnić.

Jak mówią, między zamieszanymi w aferę osobami, które znajdują się pod dozorem policji, jest również jedna **para małżeńska,** która odgrywała niepoślednią rolę w tym niecnym procederze.

Izaak Erlich właściciel domu nierządu, uchodził **za bardzo nabożnego żyda** i cieszył się wielkim mirem wśród swych współwyznawców. Posiadał on w bóżnicy **własne rodały,** stale uczęszczał na wszystkie nabożeństwa.

Pozatem starał się on uchodzić **za wielkiego filantropa,** wydając około 30 biednym dzieciom bezpłatne obiady.

KREWKI DZIEDZIC

POBIŁ KOBIETĘ

Właściciel majątku **Wierzchowie (Olkuskie) Władysław Ślizowski,** wpadł onegdaj do mieszkania swego fornala **Franciszka Ferdka** i w nieobecności tegoż, wezwał jego chorą żonę **do dojenia krów w oborze.** Nic nie pomogły tłomaczenia Ferdkowej, że jest chora: dziedzic chwycił Ferdkową **za włosy i siłą pchał przez duże podwórze do chlewów,** bijąc ją pięściami po głowie i kopiąc. Gdy nieszczęsna kobieta upadła na ziemię, Ślizowski wlókł ją za włosy aż do krów, pastwiąc się nad Ferdkową w nielitościwy sposób.

Kiedy Ferdkowa omdlała, a córka i służba błagały Ślizowskiego, aby Ferdkowej nie zabijał, **ten zmitygował się i ochłonął.**

Należy dodać, że zawiadomiony mąż starał się stanąć w obronie maltretowanej żony, lecz Ślizowski uderzył go silnie w twarz i zakrwawił, grożąc mu zastrzeleniem. Pierwszej pomocy pobitej Ferdkowej udzielił dr. Kościuszko ze Skały. **Policja sporządziła protokół,** Ferdkowie zaś bojąc się gniewu dziedzica, opuścili służbę.

Fałszywy poborca

PODATKOWY

Otrzymaliśmy następujący komunikat:

Wobec stwierdzenia przez Urząd Skarbowy, że na terenie gminy Niwka i Modrzejowa pobierane są wpłaty przez osobnika podającego się za poborcę skarbowego, Urząd Skarbowy oświadcza, że wszelkie pretensje roszczone z tego tytułu do Skarbu Państwa, będą nieuzasadnione, gdyż do ściągania należności podatkowych upoważnieni są tylko poborcy zaopatrzeni w legitymacje z fotografjami, poświadczone przez Urząd Skarbowy.

Naczelnik Urzędu Skarbowego
Uramowski.

Sosnowiec, dnia 25 sierpnia 1935 r.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

SACHARYNA

Wiadomo powszechnie o strasznej nędzy jaka od kilku lat trapi wieś polską. Znaleźli się jednak „dobroczyńcy", którzy chcąc choć w części „osłodzić" życie biednym wieśniakom, odwiedzali okoliczne wsie, sprzedając im... sacharynę, pochodzącą z przemytu. Tani artykuł znajdował chętnych nabywców, co niezmiernie cieszyło sprzedawców, którzy na „interesie" tym zarabiali grube pieniądze. Ponieważ ostatnio sprzedawców tych rozmnożyło się bez liku, rozpoczęto z nimi bezwzględną walkę konfiskując sacharynę i wytaczając im sprawy karne.

M. in. sąd grodzki w Sosnowcu rozpatrywał wczoraj sprawę 35-letniego Kazimierza Kowalskiego z Dańdówki, oskarżonego o sprzedaż sacharyny oraz 72-letniej wieśniaczki Katarzyny Witkowej, która kupowała „słodki" artykuł.

Na rozprawie oskarżony do winy się nie przyznał. Oświadczył on sądowi, że jeśli odwiedzał okoliczne wsie to tylko dlatego, ponieważ trudnił się sprzedażą leków.

Ponieważ oskarżona Witkowa nie mogła stanowczo stwierdzić czy Kowalski był tym, od którego kupowała sacharynę sąd go uniewinnił, Witkową zaś skazał na 7 dni aresztu oraz 10 złotych grzywny.

ODKAŻAŁ DENATURAT

Kolporter gazet, Jan Wilk z Sosnowca, pomimo podeszłego wieku, bynajmniej nie gardził wódką. Nie zarabiając wiele i nie mogąc sobie pozwolić często na taki „luksus" sporządził sobie aparat do... odkażania denaturatu. Przez jakiś czas to mu się udawało, aż wreszcie wpadł.

Władze policyjne dowiedziawszy się, że Wilk robi konkurencję monopolowi spirytusowemu, zarekwirował aparat, pociągając winnego do odpowiedzialności karnej.

Na rozprawie oskarżony usiłował dowieść sądowi, że aparat został mu podrzucony. Sąd, nie dając wiary tłumaczeniom się oskarżonego, skazał Wilka na tydzień aresztu oraz 100 złotych grzywny z zamianą na 5 dni aresztu.

ZMYŚLONA HISTORJA

Przed sądem grodzkim w Sosnowcu toczyła się wczoraj sprawa przeciwko mieszkańcom Sosnowca: 42-letniej Marjannie Warzecha oraz jej dzieciom 23-letniemu Wojciechowi i Natalji z Warzechów Musiałowej, oskarżonym o pobicie lokatora, Józefa Gduli. Jak wynikało z zeznań Gduli był on winien Warzechom za komorne kilkadziesiąt złotych, których nie mógł zapłacić, gdyż był podówczas bez pracy. Warzechowie, nie mogąc ścierpieć takiego lokatora, zaczęli mu w najrozmaitszy sposób dokuczać. To zerwali dach nad jego mieszkaniem, to znów wybili w jego mieszkaniu okna, jednem słowem nie zaniedbywali niczego, byleby tylko się wyprowadził. Widząc, że wszystkie środki zawiodły, Warzechowie w inny, bardziej radykalny sposób postanowili się z nim rozprawić. Pewnego dnia, kiedy wyszedł na podwórko rzucili się na niego oskarżeni i zaczeli go bić po głowie łopatami i mandoliną.

Nie potwierdzili tego świadkowie, wobec czego sąd wszystkich oskarżonych uniewinnił.

Pamiętaj o Funduszu Obrony Morskiej.

Za 10 dni wypłaty emerytur

członkom Kas brackich

Sprawa kas brackich w Zagłębiu Dąbrowskiem, która interesuje **tysiące rzesze robotników, weszła ostatecznie na realne tory.**

Przed kilku dniami, jak donosiliśmy, **bawił w Sosnowcu wiceminister opieki społecznej p. Jastrzębski,** który odbył konferencję w Inspektoracie pracy w Sosnowcu w sprawie kas brackich, przyjmując **trzy delegacje robotników,** członków kas brackich.

Wczoraj p. min. Jastrzębski ponownie przybył do Sosnowca w towarzystwie przedstawicieli Ministerstwa pp.: **naczelnika wydziału Brunera,** radcy Madlińskiego oraz dr. Gronieckiego.

Przedstawiciele Ministerstwa z p. min. Jastrzębskim **odbyli wspólną konferencję** z udziałem inspektora pracy inż. Wesołowskiego oraz przedstawicielami Towarzystw górniczych, przy których znajdują się kasy brackie.

Na konferencji wczorajszej p. minister Jastrzębski **wysłuchał opinji przedstawicieli Towarzystw przemysłowych** oraz planów w sprawie likwidacji pretensyj członków kas brackich.

Jak się dowiadujemy sprawa wypłaty należności członkom kas brackich z tytułu rent i odpraw została **już ostatecznie załatwiona i najpóźniej po upływie 10 dni, rozpoczęte zostaną wypłaty.**

Przedstawiciele Ministerstwa wyjechali z Sosnowca do Warszawy o godz. 18.36

Niepodjęte wygrane

DOLARÓWKI.

W Urzedzie Długów Państwa znajduje się lista wygranych dolarówek niepodjętych t. zn. do dnia 2 stycznia b.r. niezgłoszonych do wypłaty.

Na liście tej znajduje się aż 15 wygranych 100 dolarowych — niepodjętych od roku 1931.

Są to numery: 19274 37777 130797 662818 666972 671214 681001 699878 720195 818581 848022 1066999 1183374 1240092 1327082

Nie brak oczywiście i większych wygranych, po które nie zgłosili się szczęśliwi wybrańcy losu: A więc:

300 dol. 3716 25690 380311 447500 466446 583763 606817 612821 650584 721510 723830 785918 809710 971934 192676 1067775 114873 1183436 1206805 1265718 1366357 1406029 1476569.

1.000 dol.: 361598 585290 716583 795604 852410 985348 821966 1106762 1117377 1165776 1269788.

3.000 dol.: 398168 424203 804673 9583309 12[illegible]064.

8.000 dol.: 1183270 980330.

12.000 dol.: 682785.

Najwiecej jednak jest wygranych 100 dolarowych z lat 1932, 1933 i 1934.

Są to numery: 7044 8384 10841 15344 53824 58106 65831 67120 73766 368731 379473 381322 388138 397790 398294 404906 422337 436057 437475 449550 450301 45117 457369 465597 474933 482258 486624 493775 496138 495144 497896 501640 512013 516335 520119 556591 556799 562022 562766 575626 585654 596486 598001 603204 606817 607100 611666 614884 621665 622022 626834 635541 638662 664220 665829 670561 674390 679976 682664 685216 75563 119114 121523 132102 135035 143056 170129 175661 176847 184670 189919 691330 709717 718183 720345 722251 723957 726428 730873 735487 736302 741656 751062 764382 773546 777672 779547 791047 793313 808826 810047 811321 827343 830802 832330 840761 849290 856605 856943 865411 866804 867957 870478 880732 885419 899283 903387 905878 936313 938181 947305 949421 949649 953464 955520 961770 967914 973559 993252 263154 309501 309682 349060 354294 357117 269946 272521 277640 303744 307435 998897 999363 1024537 1028663 1037254 1043831 1049718 1050777 1030783 1056199 1073222 1078765 1095104 1097544 1111345 1115877 1161017 1173390 1174332 1178964 1194625 1196415 1220982 1225977 1233061 1233382 1247856 1262911 1270708 1289811 1321093 1327064 1327082 1321583 1345644 1366037 1407084 1430414 1438882 1447719 1437436 1457764 1461785 1463450 1466223 1472682 1475934 1484428 1485132.

Ogólna suma nipodjętych wygranych wynosi 85.200 dolarów t. zn. 428.152 zł.

Dożynki

SŁOWIAŃSKIE ŚWIĘTO ROLNICZE

Jednym z najważniejszych obrzędów dorocznych ludu polskiego, istniejących od czasów prasłowiańskich aż po nasze dni — to uroczystości, związane ze sprzętem płodów z pól. Niegdyś uroczystości żniwiarskie były zjawiskiem spotykanem prawie u wszystkich ludów europejskich, nietylko u Słowian. Już jednak w początkach zeszłego stulecia uroczystośc żniwiarskie i dożynkowe pod wpływem szybko następującego uprzemysłowienia krajów zachodniej Europy, zaczynają zanikać i ginąć, jak zresztą i ludowy strój, pieśń, obrzędy i uroczystości, wierzenia i tryb życia.

Ziemie, zamieszkałe przez ludy słowiańskie, uległy postępowi cywilizacji fabrycznej o wiele później, niż kraje zachodniej Europy i tem właśnie tłumaczy się fakt, iż uroczystości rolnicze, to zn. „dożynki", zachowały się aż do obecnych czasów.

Stary ten obrzęd ludowy w Małopolsce swie się „dożynkami", pewne tamtejsze powiaty znają nazwę „obżynek", natomiast Małopolska południowo zachodnia i Sieradzkie zwą te uroczystość „wyżynkiem". Wyżynek właściwie oznaczał za dawnych czasów pracę żniwiarską na pańskiem polu, a później dopiero nazwa przyjęła się na określenie żniwiarskiego obrzędu. Na Mazowszu i na G. Śląsku uroczystość pożniwną określa się nazwą „okrężne", a w Wielkopolsce i na Kujawach jako „wieńcowe", gdzie indziej znowu „wieniec", a w środkowej Małopolsce „wieńcowiny".

Jak wiadomo, głównym momentem uroczystości dożynkowej jest oddawanie zbożowego wieńca właścicielowi pola. Towarzyszy tej uroczystości długi szereg różnych ceremonij, również nie obchodzonych w poszczególnych ziemiach naszego kraju. Śpiewy, tańce i uczta grają tu naturalnie główną rolę.

W dzisiejszych czasach dożynki w dawnej wspaniałej i barwnej formie obrzędowej prawie zupełnie zanikły.

BUDOWA KOLEI
ZAWIERCIE — PORĘBA — SIEWIERZ

Budowa kolei jednotorowej, prowadzonej przez Porębę, Siewierz do Tarnowskich Gór aż do Niemiec, była już rozpatrywana i zadecydowana w Ministerstwie komunikacji jeszcze przed paru laty. Początek tej kolei miał iść od Łaz do Poręby i Siewierza. Z uwagi jednak na szalejące bezrobocie w Zawierciu oraz ogólny zastój w miejscowym przemyśle, p. inż. Sowiński wraz z prezydentem miasta p. Szczodrowskim zabiegał usilnie w Warszawie, by kolej ta mogła przechodzić i brać początek od Zawiercia, mając na myśli przemianowanie m. Zawiercia z przemysłowego na handlowe, gdyż **jest to jedyna droga uratowania zamarłego miasta Zawiercia.** Przemysł w Zawierciu, a przeważnie „włókienniczy" znajduje się na drodze ruiny i nie widać poprawy na t. zw. dobrą konjunkturę.

Dziś po kilku latach ciągłego bezrobocia, które najwięcej daje się we znaki w Zawierciu, od dwóch lat Zawiercie wchodzi na tory miasta handlowego; starania i zabiegi o budowę tejże kolei mającej początek od Zawiercia zostały bardzo pomyślnie załatwione i w ub. roku zarząd miejski w Zawierciu przystąpił do budowy kolej **na szlaku Zawiercie — Poręba.** Robota ta jest bardzo poważna i odpowiedzialna, to też miasto, wychodząc ze słusznego założenia, powierzyło dalszą budowę tej kolei prywatnej firmie warszawskiej „Towarzystwo budowlane inżynierowie K. Stronczyński, R. Czarnota-Bojarski i Ska, sp. akc.". Z dniem 5 bm. bez żadnej przerwy w robotach firma ta przystąpiła do dalszej budowy kolei, przedłużając zarazem dystans na dalsze 7 km. tj. od Poręby do Siewierza. Dodać należy, że umowa podpisana pomiędzy zarządem miejskim a powyższą firmą jest bardzo korzystna dla miasta. Wczoraj mieliśmy możność zapoznania się z prowadzonemi robotami, zwiedzając całą trasę budującej się kolei Zawiercie — Poręba — Siewierz w towarzystwie pracownika firmy p. W. Marczyńskiego.

Jak nas informuje p. inż. Majewski St. na robotach tych pracuje **około 900 robotników.** Zarobek robotników wynosi na godzinę: **mężczyźni 40 do 55 groszy,** a **kobiety 35 groszy.** W toku dalszej rozmowy inż. Majewski komunikuje nam, że toru ułożono już około 6 km., tj. od Zawiercia tuż pod Porębę. Prawdopodobnie, o ile nie zajdzie nic nieprzewidzianego, kolej na trasie Zawiercie — Poręba **zostanie całkowicie ukończona około 15 września rb.** Natomiast od Poręby do Siewierza prowadzone są roboty ziemne i budowle sztuczne, których termin ukończenia nastąpi jeszcze **w bieżącym roku.** O ile wojewódzki Fundusz Pracy w Kielcach będzie dążył do jaknajszybszego uruchomienia wspomnianej kolei, to zimą rb. będzie można układać tor na trasie Poręba — Siewierz; przy robotach tych **znalazłoby pracę około 100 bezrobotnych.**

Nadzór ze strony miasta nad robotami sprawuje bezpośrednio **inż. Wolski,** pośrednio zaś **inż. Mrozowski.**

Roboty te znacznie mogłyby się szybciej posuwać, gdyby nie ogólne wycieńczenie zatrudnionych robotników, którzy nie mogą podołać swej pracy.

„Tow. budowlane inżynierowie K. Stronczyński, R. Czarnota-Bojarski i S-ka" w niedługim czasie przystąpi do dożywiania robotników zatrudnionych na tych robotach, którzy otrzymają codziennie ciepłą strawę. Robotnicy mogliby znacznie więcej zarobić, gdyż firma, chcąc aby roboty posuwały się w szybkiem tempie, zaproponowała robotę akordową. Pomiędzy pracującymi znalazł się również element wywrotowy, który wśród robotników prowadzi agitację, aby nie zgodzili się na robotę akordową, pracując tylko na dniówkę.

Od czasu objęcia robót przez wspomnianą firmę, tj. okres trzech tygodni roboty posunęły się bardzo daleko, a robota prowadzona na linji idzie w pełnem tempie.

Dodać należy, że dożywianie robotników będzie się odbywało na koszt tejże firmy, która samorzutnie wystąpiła z tą nowacją. Całością robót kieruje inż. Kabaczyński. (t. ś.)

ŻYCIE GOSPODARCZE

Przemysł węglowy w lipcu

Wydobycie węgla kamiennego w lipcu rb. ze względu na znacznie większą liczbę dni roboczych osiągnęło w cyfrach ogólnych duży wzrost, wynosiło bowiem przy 27 dniach roboczych 2.350.864 tonny wobec 2.000.917 tonn w czerwcu rb. przy 22 dniach roboczych. Wzrost wydobycia w lipcu rb. w stosunku do poprzedniego miesiąca wyniósł więc 349.947 ton, czyli 17.48 pr. Natomiast produkcja średnio na dzień roboczy uległa zmniejszeniu o 3.882 tonn., czyli 4.27 proc., wynosząc 87.067 tonn.

Ogólny zbyt węgla w lipcu rb. wyrażał się cyfrą 2.111.290 t. wobec 1.877.183 t. w czerwcu rb., z czego na zbyt wewnętrzny przypada 1.303.582 t. wobec 1.124.382 t. w czerwcu rb., a na eksport 807.708 t. wobec 752.801 t. Pozatem zużyto dla celów własnych na deputaty urzędnicze i robotnicze ogółem 215.307 t. wobec 185.293 t. w czerwcu rb.

Widzimy z powyższego, że w lipcu rb. zwiększył się szczególnie silnie zbyt na rynku wewnętrznym, a mianowicie o 179.200 t. czyli o 15.9 proc. Zbyt węgla w kraju według zasadniczych odbiorców przedstawiał się w lipcu rb. następująco (w nawiasach wzrost w stosunku do poprzedniego miesiąca w tonnach, względnie w procentach): przemysł 733.003 tonn (+103.160 t. i +16.2 proc), koleje żelazne 223.741 t. (+13.638 t. i +6.4 pr.), pozostali odbiorcy 324.838 t. (+60.402 t. i +22.8 proc.).

Eksport węgla zwiększył się w lipcu w stosunku do poprzedniego miesiąca o 54.907 t., a więc o 7.3 proc. Wywóz na poszczególne rynki przedstawiał się w tonnach następująco (w nawiasach zmiany w stosunku do czerwca w procentach): rynki licencyjne (Austria, Węgry, Czechosłowacja, Gdańsk i Niemcy) 118.873 (—3.6 pr.), rynki skandynawskie (Danja, Islandja, Szwecja, Norwegja (271.387 (+6.3 proc.), rynki bałtyckie (Łotwa, Litwa z Kłajpedą, Estonja i Finlandja (22.042 (—6.7 proc.), rynki zachodnie (Francja, Belgja i Holandja (130.204 (+14.3 proc.), rynki południowe (Włochy) 136.023 (+10.5 proc.), pozostałe rynki europejskie 33.115 (+97.5 proc.), rynki pozaeuropejskie 27.290 (—3.6 proc.); zbyt węgla w portach dla celów bunkrowych 46.772 (—3.9 proc.).

Stan zapasów węgla kamiennego na zwałach wynosił na początku lipca 1.330.495 tonn, a na koniec 1.547.373 t.

Produkcja koksu w lipcu rb. wynosiła przy 31 dniach roboczych 115.815 tonn, czyli wzrosła w stosunku do poprzedniego miesiąca o 13.6 proc. Zbyt w kraju wyrażał się cyfrą 30.509 t., co oznacza wzrost o 26.6 proc., eksport wynosił 33.719 t. czyli zwiększył się 91.5 proc.

Produkcja brykietów wynosiła 14.727 t., czyli o 18.3 proc. więcej aniżeli w czerwcu rb. W kraju sprzedano 14.609 t., czyli o 17.9 proc więcej niż w czerwcu rb., wywieziono zaś 449 t., a więc o 44.2 proc. mniej niż w poprzednim miesiącu.

WIADOMOSCI O BLISKIEM PODPISANIU POLSKO - WŁOSKIEGO UKŁADU HANDLOWEGO. „Osservatore Romano" z dnia 22 bm. podaje wiadomość, że wkrótce ma być podpisany w Rzymie — w wyniku długotrwałych pertraktacyj prowadzonych przez delegację polską — układ handlowy polsko - włoski. Oparty on będzie na zasadzie kompensacji węgla wzamian za owoce i części składowe samochodów Fiata. Pismo zaznacza, że węgiel polski jest znacznie tańszy od angielskiego

KRONIKA ZAWIERCIA

Przed wyborami

DO SENATU W ZAWIERCIU

Dzisiaj tj. w niedzielę 25 bm. odbędzie się na terenie miasta i powiatu Zawierciańskiego pierwsza faza wyborów do Senatu. Zawiercie i powiat posiada razem 9 obwodów, w tem samo miasto 3. Zebrania poszczególnych obwodów, które mają wybrać delegatów do wojewódzkiego kolegjum wyborczego odbędą się dzisiaj o godz. 9 rano.

—xx—

× **DZISIEJSZE ODPUSTY.** W dniu dzisiejszym tj. w dniu św. Bartłomieja odbędą się dwa odpusty na terenie powiatu Zawierciańskiego, a mianowicie w parafjach: Włodowice i Ciągowice.

× **KONCERTY W PARKU MIEJSKIM.** Zarząd miejski w Zawierciu przystąpił do wybudowania w parku miejskim im. Adama Mickiewicza specjalnego podjum dla orkiestry miejskiej straży ogniowej, która ma dawać w parku stałe koncerty.

KRONIKA OLKUSZA

Kino „ORZEŁ" — Dziś żyjemy.

× **OSKARŻONY O ZABÓJSTWO DZIECKA.** W dn. 14 lipca rb. donosiliśmy o zagadkowej śmierci półtorarocznego dziecka Bocheńków, zamieszkałych na kol. Czarny Las w pobliżu ruin zamku rabsztyńskiego. Ślady na główce dziecka wskazywały, że umarło ono w tajemniczych okolicznościach. Miejscowa ludność jako na zabójcę dziecka wskazywała Bochenka, karanego już kilkakrotnie za złodziejstwa i inne przestępstwa. Bochenek został oskarżony o zbrodnię zabójstwa i powędrował do więzienia w Będzinie. Dziecko to urodziło się, gdy Bochenek odsiadywał karę kilkuletniego więzienia i było nie jego.

× **KANDYDACI NA POSŁÓW PRZYJĘLI MANDATY.** Wybrani na posłów do Sejmu kandydaci pp. Kozłowski i Nowak, przyjęli mandaty. Przy tej okazji nie od rzeczy będzie podać życiorysy nowych posłów pow. Olkuskiego: p. Tomasz Kozłowski, brat b. premjera, jest współwłaścicielem większego majątku rodzinnego w Przybysławicach pod Wolbromiem. Ma lat 40, żonaty, prezes Izby rolniczej w Kielcach, oficer rezerwy, ułan pułku Beliny, uczestnik wojny z bolszewikami, odznaczony krzyżem niepodległości i Virtuti Militari. M. in. jest wychowankiem głównej szkoły gospodarczej w Warszawie. Drugi kandydat p. Tadeusz Nowak, inżynier-rolnik, ma lat 40, żonaty, właściciel 30 ha gospodarstwa w Glanowie, gm. Jangrot, prezes OTO i KR pow. Olkuskiego i członek Izby rolniczej w Kielcach.

× **W SPRAWIE OBNIŻENIA CEN.** W starostwie olkuskiem odbyła się onegdaj konferencja z zarządami cechów rzeźniczych w sprawie obniżenia cen mięsa wieprzowego i przetworów rzeźniczych. Zarząd cechów wędliniarzy ma przedstawić starostwu w najbliższych dniach uzasadnioną kalkulację wyrobów mięsnych (rzeźniczych), poczem zostaną ustalone najniższe ceny na poszczególne wyroby.

SPORT

Wrażenia z wioślarskich mistrzostw Europy

(Korespondencja własna)

Berlin, w sierpniu.

20 tysięcy ludu na regatach wioślarskich, to nie byle co. I to na miejscach płatnych oczywiście. A ile na bezpłatnych? Ile na terenach licznych klubów wioślarskich, rozsianych wzdłuż górnej Szprewy? Conajmniej połowa widzów zaopatrzona w lornetki. 10 tysięcy lornet, skierowanych na rzekę, na której powierzchni przedstawiciele 10 narodów walczyli o honor swego sportu wioślarskiego.

W łożach ministrowie i dostojnicy, oraz ambasadorowie i posłowie państw reprezentowanych w regatach.

Pierwszy wyścig przynosi zwycięstwo Niemcom. Zanosi się na pogrom obcych osad. Wśród publiczności niebywały jubel. Nielicznym cudzoziemcom rzedną miny. Poczekajmy na drugi bieg.

Znów wszystkie lornety i wszystkie oczy skierowane są na rzekę. Zdala mkną szybko dwójki bez sternika. Od półmetka widać już spłowiały amarant polskich zawodników. Nikt jednak na nich nie stawia. Widać że nie są niebezpieczni. Odpadłszy w przedbiegach, z trudem wywalczyli sobie drugie miejsce w biegach pocieszenia. To nie daje przedsmaku zwycięstwa. I rzeczywiście, polska osada dochodzi do mety na przedostatniem miejscu. Zwyciężają we wspaniałym stylu Węgrzy. Wygrywają na finiszu, bijąc wyczerpaną osadę niemiecką, która zawcześnie zaczęła finiszować.

Teraz kolej na jedynki. Na ustach wszystkich nazwiska: Verey i Studach Polak i Szwajcar. Nabieramy tchu pełną piersią. Verey, to przecież mistrz Europy z 1933 r. W ubiegłym roku nie brał udziału w mistrzostwach, ale w tegorocznych przedbiegach zwrócił już na siebie uwagę znawców wspaniałym stylem. Oczy nielicznych Polaków zwracają się mimowoli na ambasadora Lipskiego, siedzącego w loży.

Myśli nasze biegną szybko. Szwajcar niebezpieczny, to prawda, ale na torze w Grünau chodzi fama o naszym Vereyu, jako o świetnym taktyku. Serca nam się tak głupio tłuką w piersiach, gdy z niezwyczajnem zajęciem wyciągamy szyję w kierunku, skąd mkną skule. Ciągną już. Szybko; bardzo szybko. Verey... Na miłość boską, gdzież jest Verey? Jego amarant plącze się gdzieś na szarym końcu. Co chwila tracimy go z oczu. Prowadzi Niemiec dr. Buhtz. Prowadzi na 800 metrach. prowadzi na 1000 metrach. Ale tu nagle nasz Verey wypływa, jako trzeci. Pełne 6 sekund w tyle za Niemcem. Cośmy wtedy przeżywali, cośmy się nadrżeli o nasze barwy... Ale w porę przypomnieliśmy sobie, co wśród wioślarzy niemieckich opowiada się o naszym taktyku. Patrzymy z większą ufnością i oczy wychodzą nam z orbit z podziwu. Nasz Verey niby w tyle. ale tak, że niebezpiecznego Szwajcara ma zawsze za sobą. Paręset metrów za półmetkiem ciągnie swoją jedynkę równo. posuwiście po gładkiej powierzchni, wreszcie widzimy, jak zwększa tempo uderzeń. Niemiec pozostaje w tyle. Teraz „nasz" mija Austrjaka. Ale Szwajcar trzyma się poprostu ogona łodzi Vereya. Jeszcze szybsze tempo. Wiosła śmigają. Z tłumu padają grączkowe słowa: Verey! Der Pole! A my? Nagle stajemy się dziwnie niedbali w naszych ruchach i słowach. Nagle objawiło się nam „samo przez się zrozumienie", że zwyciężyć może tylko Polak. Któżby inny? Szwajcar? Dochodzi do mety o 3 sekundy później. Na dalszem miejscu Austrjak. A o ćwierć minuty za naszym Niemiec. Chwila oczekiwania i na maszt mknie w górę flaga Polski. A teraz orkiestra gra nasz hymn. Odkrywamy głowy. a 20 tysięcy ludu pozdrawia hymn polski wyciągniętemi rękami.

Cóż dalei?. W dwójkach ze sternikiem zwyciężają Włosi. Polacy na słabem trzeciem miejscu, o 12 sekund za zwycięzcami. W czwórkach bez sternika pierwsi Szwajcarzy. Żadne państwo nie ma dotąd dwóch zwycięstw. Bieg przedostatni. Startują po dwójne dwójki, a między niemi polska obsada Verey - Ustupski. Czy Verey powtórzy? Czy nie zawielki wysiłek?

Ruszają. Prowadzi Francja. Reszta w grupie. Po 500 m. odrywają się Niemcy i podchodzą do łodzi francuskiej. Na półmetku Niemcy pierwsi przed Francją i Polską. Mamy już więcej zaufania tym razem. Tylko, że.. Fala zaufania opada. Decrescendo.... Jeszcze 200 m. Polacy na drugiem miejscu, ale nie mogą dojść do łodzi niemieckiej. Powoli podchodzą jednak. Polska łódź, parta siłą wioseł, zrównała się z niemiecką, wysuwa się naprzód, prze, prze... Jeszcze kilka uderzeń wioseł. Meta tuż i wreszcie ulga dla serca: nasi pierwsi. Ktoś mówi półgłosem obok: Dieser verfluchte Kerl (co za morowy chłop). Ktoś rzuca bez żenady pod adresem wioślarzy niemieckich: to świństwo! Po raz trzeci wioślarze niemieccy zdobywają tylko drugie miejsce. Po raz trzeci zwycięstwo odbierają im inni o krok przed metą. Nie staje tchu na ostatnie 100, 50, 20 metrów.

W walce o puhar Glandaza prowadzi obecnie Polska. Modlimy się teraz, aby w klasycznej ósemce wygrał jakiś outsider. Danja, Hiszpanja, podobno obsady francuska i jugosłowiańska są silne. Może... Wtedy puhar nasz. Triumf zupełny.

Dosyć już tych silnych wrażeń tych nadziei, zawodów, spodziewań. Nie zwyciężył outsider. Francja trzecia. Danja szósta, a Jugosławja na szarym końcu. Zwyciężyli znów Węgrzy i zdobyli puhar. Ale Polska na zaszczytnem drugiem miejscu przed Niemcami i Szwajcarją.

Z gęstemi minami wracaliśmy do miasta.

Wyjazd Paliszewskiej do Łodzi
na pięciobój o mistrzostwo Polski.

W niedzielę dnia 1 września o godz. 10 rano odbędzie się na stadjonie ŁKS w Łodzi pięciobój pań o mistrzostwo Polski. Jak się dowiadujemy z Okręgu śląskiego, udział wezmą zawodniczki „Stadjonu" z Chorzowa, w składzie: zeszłoroczna wicemistrzyni *Sikorzanka, Kałużowa i Żyłkówna*, oraz wicemistrzyni Śląska w trójboju *Paliszewska Irena, zawodniczka Strzeleckiego Klubu sportowego* w Sosnowcu.

Drugi w bieżącym roku start Paliszewskiej na mistrzostwach Polski świadczy o tem, że zarząd i kierownictwo sekcji, nie licząc się z kosztami związanemi z częstemi wyjazdami, docenia znaczenie startu swej zawodniczki w silnej konkurencji na mistrzostwach Polski.

O szansach Paliszewskiej nie będziemy mówić, gdyż wiemy, iż zawodniczka ta *wyda z siebie wszystko*, co tylko będzie mogła, aby udowodnić jeszcze raz, że i na prowincji kobieca lekkoatletyka coś robi.

Ciekawe projekty najwyższych władz
sportowych w Polsce

Państwowy Urząd W. F. i P. W. oraz Związek związków opracowują obecnie sprawę *powszechnego ubezpieczenia czynnych zawodników wszystkich związków sportowych.*

Sprawa ubezpieczenia sportowców od nieszczęśliwych wypadków jest jednak dość trudna do zrealizowania spowodu braku środków finansowych.

* * *

Państwowy Urząd WF. i PW. opracowuje projekt ustawy dla instruktorów WF., która normowałaby z jednej strony warunki, na których mocy można uzyskać stopień instruktora pierwszej, drugiej, czy trzeciej klasy, z drugiej zaś obowiązkowi uprawnienia.

Celem ustawy jest tak ważna ochrona zdrowia ogółu obywateli przed szkodliwemi następstwami niewłaściwych metod szkolenia. W projekcie poza instruktorami jest mowa również o przodownikach i przewodnikach turystycznych.

* * *

Polski Związek Piłki Nożnej nadesłał do Zarządu Polskich Związków Sportowych projekt statutu lecznicy sportowej, której zadaniem byłoby leczenie schorzeń nabytych w związku z uprawianiem sportu. Projekt przewiduje, że lecznica służyć będzie dla sportowców wszystkich zainteresowanych związków i klubów, które zgłosiły do niej akces.

W związku z inicjatywą P. Z. P. N. zarząd ZPZS zwoła prawdopodobnie we wrześniu br. konferencję międzyzwiązkową, na której powyższy projekt będzie rozpatrzony.



WYŚCIGI PRZEZ... WORKI Z MĄKĄ

Podczas święta sportowego londyńskiej straży pożarnej urządzono wyścig z przeszkodami. Jedną z przeszkód były beczki oraz worki napełnione do połowy mąką.

Kronika sportowa

Unja — 06 Mysłowice 0:0

Wczoraj rezerwa Unji rozegrała towarzyski mecz piłkarski z 06 Mysłowice. Mecz zakończył się wynikiem bezbramkowym.

Sędziował p. Ehrenreich.

Pociąg popularny do Warszawy

1 września rozegrany zostanie w Warszawie międzypaństwowy mecz bokserski Niemcy — Polska. Z uwagi na to, że zawody te wzbudziły ogromne zainteresowanie na Śląsku Oddział ZDSPRP. wespół z Orbisem uruchamia pociąg popularny do Warszawy na powyższy mecz.

Oto szczegóły wyjazdu i przyjazdu pociągu.

Katowice wyjazd — 31 bm. około godziny 32 Warszawa przyjazd 1 września około godz. 7, Warszawa wyj. — 1 września br. około godz. 23 Katowice przyj. 2 września br. około godz. 7-ej. Cena biletu w obydwie strony łącznie z biletem wstępu na mecz bokserski Polska — Niemcy zł. 11.50. Uczestnicy pociągu otrzymają 50 proc. zniżkę przy zakupie biletu wstępu na Wystawę Budowlano-Mieszkaniową.

BKS (Dąbrowa) — Katowice II 8:6

W Dąbrowie odbyły się zawody bokserskie w sali Wenus pomiędzy Katowice II. wicemistrzem Śląska a BKS Dąbrowa Górn.

Wyniki poszczególnych wag od muszej przedstawiają się następująco: Żeleźniak (Katowice) przegrywa na punkty z *Cieplakiem* (BKS). *Rubiński* (BKS) przegrywa na punkty z Bednorzem (Katowice): Abraham. b. mistrz Polski remisuje z *Bujakiem* (BKS): *Kozioł* (BKS) przegrywa do Dębskiego przez dyskwalifikację. *Gorgoń* (BKS) wygrywa w I rundzie przez k. o. ze Szwedem (Katowice): *Roszkiewicz* (BKS) remisuje z Nowakiem (Katowice). Michalik (Katowice) wicemistrz Śląska przegrywa z *Kostoniem* przez dyskwalifikację.

Ogólny wynik *8:6* dla BKC Dąbrowa Górnicza.

Sędziował p. Cichy.

Zainteresowanie wśród publiczności bardzo duże.

Lekkoatletki polskie w Dreznie.

W piątek. o godz. 9 m. 5 z dworca głównego w Warszawie wyjechały do Drezna nasze lekkoatletki na mecz z reprezentacją Niemiec.

Na czele ekspedycji stanęli: p. Miłobędzka i kpt. Misiński. Ekspedycja nasza wyjechała w następującym składzie: *Walasiewiczówna* — skok wdal. 100 i 200 mtr. *Wajsówna* — kula i dysk *Kwaśniewska* — oszczep. *Cejzikowa* — kula. *Freiwaldówna* — płotki, *Hofmanówna* — płotki. *Orzełówna* — skok wzwyż. *Duninówna* — skok wzwyż i wdal. *Książkiewiczówna* — 100 mtr. *Orłowska* — 200 mtr. *Gackowska* — dysk. *Smętkówna* — oszczep. W sztafecie 60, 75. 100. 200 m. startować będą: *Książkiewiczówna. Freiwaldówna, Orłowska i Walasiewiczówna.*

Mecz rozegrany będzie dzisiaj.

Zawody kolarskie w Czeladzi

CKS organizuje dzisiaj ciekawy wyścig kolarski na trasie 100 km. o piękny puhar. ufundowany przez generalnego dyrektora Tow. Saturn p Przedpełskiego.

Start o godz. 7.30 rano.

Siatkówka i koszykówka w Dąbrowie

Dzisiaj na boisku przed Ogniskiem w Dąbrowie odbędą się zawody w siatkówkę i koszykówkę między Sokołem dąbrowskim i Unją sosnowiecką. Początek zawodów o godz. 10.30. Wstęp 10 i 20 gr.

Siatkówka i koszykówka w Sosnowcu

Wczoraj na stadjonie miejskim PW i WF w Sosnowcu odbyły się zawody w siatkówkę i koszykówkę między zespołami *Solvay'u i Strzeleckiego K. S. z Sosnowca.*

W obu spotkaniach zwyciężył Strzelecki K. S., a mianowicie: w siatkówce w stosunku *15:13 i 15:4*, a w koszykówce *21:8.*

Z CAŁEJ POLSKI

WYKOPALISKA

Ekspedycja wykopaliskowa uniwersytetu poznańskiego, prowadząca badania i prace wykopaliskowe na terenie osady bagiennej z przed 2.500 lat na półwyspie biskupińskim, komunikuje że, prace nad odkryciem muru obronnego i falochronu dobiegają końca. Mur ten zachował się do wysokości 1 metra doskonale.

W osadzie znaleziono dotychczas następujące przedmioty i narzędzia: do najcenniejszych zabytków należy koło drewniane „tarczowate" od wozu, pierwsze w Europie na północ od Alp. Koło to średnicy 75 cm. składa się z dwóch części. Dzięki konserwującym właściwościom bagniska, nietylko zachowały się części drewniane chat, ale i szereg przedmiotów i narzędzi z materjałów organicznych, jak np. dwie mątewki drewniane. pławidełka do sieci i wędki, duża ilość szydeł rogowych, kościanych, motyk i młotków z rogów jelenich. grotów do strzał i cszczepów. opraw rogowych i kościanych, guzików, wisiorków rogowych i in.

Do równie rzadkich należą: len, konopie, mak, ziarna zboża, orzechy laskowe, żołędzie dębu. W obrębie chat li ulic znaleziono poza tem ogromną ilość ułamków naczyń i kości zwierzęcych domowych i dzikich, ości ryb i kostki ptaków.

Wśród naczyń spotykamy okazy malowane grawitowane i inkrustowane.

Wykopaliska zwiedzają liczne wycieczki. W ubiegłą niedzielę było zgórą 800 osób.

LALKI Z KALISZA

Kalisz jest jednem z największych centrów w Polsce przemysłu zabawkarskiego. Poza licznemi warsztatami chałupniczemi. Kalisz posiada największą w Polsce fabrykę lalek, zatrudniającą około 200 robotników.

Obecnie w Kaliszu powstało ogromne zaniepokojenie, spowodu rokowań handlowych z Niemcami. których wynikiem ma być. jak słychać. dopuszczenie zabawek niemieckich na rynek polski.

Nasz przemysł zabawkarski jest stosunkowo świeżej daty, gdy niemieckie fabryki zabawek posiadają parowiekową tradycję — to też zabawki niemieckie są tańsze od polskich i mogą zupełnie zabić młody przemysł zabawkarski w Polsce.

Dodać należy, że w ostatnich latach wyrób zabawek w Polsce— nienarażony zbytnio na konkurencję niemiecką, świetnie się rozwijał, pod względem trwałości wyrobów oraz ich wyglądu estetycznego.

TAJEMNICE BÓŻNICY

Urzędnicy kontroli skarbowej we Lwowie, w asyście policji wkroczyli do bóżnicy w Kamionce Strumiłowej i wykryli w niej potajemny magazyn nieoczyszczonego spirytusu.

Jak się okazało, zarządca bóżnicy. Mehrwitzer trudnił się nielegalnym handlem spirytusu, przyczem magazyn urządził sobie w bóżnicy. Obecnie prowadzone jest dochodzenie, celem wykrycia tajnej gorzelni. z której przestępca otrzymywał surówkę.

W czasie rewizji Mehrwitzer wpadł w szał i wykrzykiwał, że ze skrytki zginęło mu w czasie rewizji 80 zł., schowane między bańkami ze spirytusem.

PROGRAM RADJOWY

KONCERT SOLISTÓW.

Koncert solistów dnia 26 b.m. o godz. 16.15 obejmuje występy przed mikrofonem znakomitych artystów: Tomasza Jaworskiego (skrzypce) i Janiny Hupertowej (śpiewaczki). Na szczególną uwagę zasługuje tu I wykonanie Mazurka skrzypcowego M. Rudzińskiego.

RECITAL FORTEPIANOWY ALEKSANDRA SIENKIEWICZA.

Dnia 26 bm. o godz. 17 wystąpi w Polskiem Radjo pianista Aleksanedr Sienkiewicz. Program recitalu obejmuje Uroczo Papillon Schumanna. Dohmanyego — współczesnego kompozytora węgierskiego Capriccio oraz Moszkowskiego Etiudę Ges-Dur op. 24.

INTERESUJĄCY KONCERT SYMFONICZNY POLSKICH KOMPOZYTORÓW.

Z wyłącznie polskich kompozycyj składa się program koncertu symfonicznego P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga dnia 26 b.m. o godz. 21. Koncert ten będzie szczególnie ciekawy, z tego względu, że przyniesie kilka pierwszych wykonań polskich kompozytorów starszej daty, bo nawet kompozytorów wieków ubiegłych i pierwsze wykonanie utworu jednego z najzdolniejszych kompozytorów współczesnych: Palestra. Tak więc z dzieł dawnych usłyszymy. dwie uwertury Stefaniego,, kompozytora urodzonego w r. 1800, mianowicie: uwertury do „Król w kraju" i „Piorun" i Dobrzyńskiego: Symfonję charakterystyczną. Dobrzyński to znakomity przedstawiciel polskiej muzyki symfonicznej pierwszej połowy w. XIX. Uwertura Romana Palestra jest utworem skomponowanym specjalnie dla mikrofonu, czyli uwzględniającym w wysokim stopniu warunki dźwiękowe radja, co przedewszystkiem uwydatnia się w rodzaju instrumentacji. Utwór ten zupełnie, nowoczesny zasługuje na szczególną uwagę słuchacza.

NIEDZIELA 25 SIERPNIA 1935 R.

8.30 Audycja poranna. 10.00 Transmisja nabożeństwa z Torunia. Po nabożeństwie muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 „Podróżujemy": „W kraju dawnych Jadźwinków" — feljeton wygł. Jan Grabowski. 12.20 Poranek muzyczny w wyk. ork. P. R. p dyr. St. Nawrota. 14.00 Koncert orkiestry mandolinistów Tow. im. Moniuszki z Wełnowca pod dyr. Kazimierza Bończa-Tomaszewskiego. 15.00 „Kącik młodzieży przysposobienia rolniczego" — w opracow. inż. Bohdana Żmijewskiego. 15.10 Tańce ludowe (płyty). 15.22 „Co słychać na Śląsku", opowie red. Stanisław Kaszycki. 15.35 Słuchowisko wiejskie p. t. „Powrót" — w oprac. Jadwigi Zieleńczykówny. 16.00 Utwory na Theoli w wyk. Theo Górskiego. 16.15 „Niedziela na Adrjatyku" — audycja muzyczna 16.45 „Zagadnienie szarego człowieka w literaturze" — szkic literacki — pióra Leona Pomirowskiego. 17.00 „Dla naszych letnisk i uzdrowisk" — koncert w wyk. Małej ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 18.00 Transmisja z Obozu w Truskawcu Tow. szerzenia kultury fizycznej kobiet — dla matek z dziećmi. Przeprowadzi Ada Artz. 18.15 Muzyka francuska z płyt. 18.30 „Cała Polska śpiewa" — audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 18.45 „Wzdłuż granic Polski" — „Granica polsko-sowiecka nad Zbruczem" — reportaż wygłosi red. Karol Kurylnik. 19.10 Koncert reklamowy. 19.25 „Bery i bajki śląskie". 19.30 „Życie angielskie bez różowych okularów" — feljeton wygł. Z. Clthurus. 20.00 Koncert z udziałem orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Heleny Lipowskiej — sopran. 20.45 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego! 21.000 „Tańce XVIII i XIX wieku" — wyk. Stefana Schleichkorna na altówce. 21.30 „Na wesołej lwowskiej fali". 22.00 Wiadomości sportowe. 22.20 „Nasza marynarka gra" w wyk. orkiestry Marynarki Wojennej w Gdyni pod dyr. kpt. Aleksandra Dulina. 23.05 Muzyka lekka i taneczna (płyty).

OGŁOSZENIE

Orzeczeniem z dnia 8 czerwca 1935 r. w sprawie Nr Rej. S. 321-III Sąd Okręgowy w Sosnowcu postanowił rozwiązać spółdzielnię z ogr. odpow. „Towarzystwo Handlowo-przemysłowe „Mohort" w Sosnowcu" i likwidatorem wyznaczyć Mikołaja Jędryczka. Podając powyższe do wiadomości stosownie do przepisu art. 76 p. 4 ustawy o spółdzielniach, likwidator wzywa wierzycieli T-wa „Mohort" do zgłaszania swych roszczeń

(—) M. Jędryczek
5313 Sosnowiec, ul. 3 Maja 21

DROBNE OGŁOSZENIA

Nauka i Wychowanie

KRÓJ, SZYCIE,
Modelowanie. Koncesjonowane Kursy Zaborowskiej. Krój nowoczesny Akademji Paryskiej. Kończącym świadectwa prawne. dla przyjezdnych zniżki. Przy szkole internat. Sosnowiec. Piłsudskiego 18 5364

KURSY HANDLOWE
M. Kołaczkowskiego — Będzin, Sączewska 25. przyjmuje zapisy codziennie.

KROJU, SZYCIA,
modelowania i bieliźniarstwa wyucza Dyplomowana mistrzyni Natalja Stypułkowska Sosnowiec. Piłsudskiego 14 Przyjezdnym zniżki. opłata ratami. 5380

UZDROWISKA

WILLA
Stankiewicza poleca pokoje z utrzymaniem po 3.50, piękne, zdrowe. Górskie okolice. — Zgłoszenia Hucisko, koło Żywca 5320

POSADY i PRACE

WAKUJĄ STAŁE POSADY
od zaraz dla energicznych pań i panów do lekkiej pracy handlowej. Specjalność nie konieczna. Wymagamy: pilność i uczciwość, dobrą prezencję i wiek powyżej lat 24. Reflektanci, którym zależy na dobrym zarobkowaniu i stałej pracy, mogą się zgłosić od poniedziałku w godzinach od 12 — 13. a popołudniu od 16—18 tylko w Katowicach. Młyńska 3, mieszk. 4 w biurze. 5326

DAM 50 ZŁ.
za wyrobienie stałej posady: woźnego, inkasenta, magazyniera lub ślusarza mechanika władam językami częściowo francuskim, niemieckim i rosyjskim. Łaskawe zgłoszenia „Kurjer Zachodni" pod „mechanik" 4508

INTELIGENTNA
panienka poszukuje miejsca do sklepu lub do dziecka. Wiadomość Kurjer Zachodni. 5363

POWAŻNA FABRYKA
wyrobów metalowych poszukuje technika kalkulatora dla artykułów tłoczonych z blachy oraz innych wyrobów metalowych masowej produkcji. — Oferty do Administracji pod M. H.

POWAŻNA
odlewnia żeliwa potrzebuje akwizytora dobrze ustosunkowanego na terenie Zagłębia Zgłoszenia do Administracji pisma pod Nr. 325 5375

BONA
z długoletniemi świadectwami z językiem niemieckim przyjmie posadę do dzieci. — Oferty „K. Z." Sos. pod „Uczciwa". 5322

LOKALE

3 POKOJE
z kuchnią, wszelkiemi wygodami do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 94. 5336

POSZUKIWANE
mieszkanie dwupokojowe z wygodami. — Zgłoszenia Gimnazjum Staszica, telefon 1-26. 5337

PRACOWNIK
biurowy, kawaler, poszukuje skromnego pokoju u gospodarza, lub przy rodzinie inteligentnej. Zgłoszenia pod pokój. 5360

LOKAL
handlowy do odstąpienia przy ul. 3-go Maja nadający się na biuro lub skład. Wiadomość w Administracji pod lokal. 5359

POKÓJ
duży, ładnie umeblowany na parterze z wszelkiemi wygodami nadający się również na biuro i t. p. do wynajęcia. Sosnowiec. Małachowskiego 2 c, mieszkanie Nr. 1. — 9325

POKÓJ
umeblowany do wynajęcia dla 1 lub 2 panów. — Chmielna 3, mieszkania 9, I piętro. przy przystanku tramwajowym. 5327

TRZYPOKOJOWE
mieszkania z wygodami do wynajęcia. Reymonta 30 do oglądania od 15½. Ogłoszenie w „Kurjerze Zachodnim" w niedzielę 25 sierpnia 5850

POKÓJ
osobne wejście, obok tramwaju dla pani wynajmie samotna.— Zgłoszenia Administracja, Sosnowiec pod „12" 5334

POKÓJ
umeblowany odstąpię. Sosnowiec. Sienkiewicza 8—15. 5376

POSZUKUJĘ
w Będzinie dwa pokoje z kuchnią, wygodami w nowym domu. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" pod „mieszkanie". 5370

3 POKOJE
z kuchnią z wygodami w nowym domu do wynajęcia. Piłsudskiego 46. 5374

DO WYNAJĘCIA
pokój umeblowany z wygodami. Dęblińska 11 m. 15.

DO WYNAJĘCIA
2 pokoje z kuchnią z wygodami. 1 pokój z kuchnia Nowa 4.

4 POKOJE
z kuchnią z wygodami do wynajęcia zaraz Sienkiewicza 8. 4397

DUŻY POKÓJ
kuchnią i pokój pojedyńczy z wodą. możliwie blisko śródmieścia poszukiwane. — Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" pod zaraz 5317

DO WYNAJĘCIA
pokój umeblowany z całodziennym utrzymaniem, osobnem wejściem. Marjacka 4, gospodarz. 5318

POKÓJ
kawalerski do wynajęcia. Prosta 12, gospodarz, za tunelem katowickim. 5368

KUPNO i SPRZEDAŻ

SAMOCHÓD
Renauld 10-30 limuzyna w dobrym stanie do sprzedania. Sosnowiec tel. 2-15. 5355

PLACE
cztery po czterdzieści prętów przy ulicy Krakowskiej w Sosnowcu tanio do sprzedania. Wiadomość: Wysoka 46. telef. 10-69. 5324

SKLEP
kolonjalno - spożywczy spowodu wyjazdu sprzedam tanio natychmiast. Wiadomość: Modrzejów. Rynek 11. Gembicki. 5362

Pasy rupturowe
ściśle dopasowane przez specjalistę na wszelkiego rodzaju przepukliny — poleca najtaniej w najlepszym gatunku Pracownia Wyrobów Skórzanych i Przyborów Podróżnych.
Z. Piechocki
Dąbrowa Górn., Sobieskiego 23. Przyjmuje obstalunki i reperacje! 4219

PÓŁ DARMO
nowa willa — pensjonat. Całkowite urządzenie, elektryczność, wodociągi, kanalizacje zaraz sprzedam. Zgłoszenia: Krynica „Radoma". 4513

FORTEPIAN
niedrogo do sprzedania. Wiadomość w portjerni szpitala Ubezpieczalni

PIEC WAPIENNY
Józefa Pałusińskiego Sosnowiec, — Środula Prusa Nr. 8 poleca wapno wysoko-procentowe z pieca Hoffmanowskiego, jak również miał i wapno lasowane z dostawą i na miejscu. Ceny konkurencyjne. Telefon Nr 12-67. 3751

Wapno
budowlane z pieców Hoffmanowskich wysokoprocentowe, polecają: Zakłady „Eltes" — Będzin. Sielecka — Tel 5-95 4102

MIOD
lipcowy świeżego zbioru pod gwarancją — prawdziwy polecają Koziołkow i Jędryczek Sosnowiec, 3-go Maja Nr. 21. 4057

WYTWÓRNIA STOLARSKA
Ignacy Reszka, Sosnowiec, Będzińska 9. — Wykonywa meble mieszkaniowe i wszelkie urządzenia wnętrz, od skromnych do najwykwintniejszych w-g rysunków własnych i projektów dostarczonych. Robota solidna, ceny przystępne. Firma egzystuje od 1912 roku. 5381

SZAFY SKLEPOWE
kontuar tanio sprzedam. Sosnowiec, Mościckiego 15. Anida. 5377

KAFLE
wyborowe — płytki ścienne glazurowane, cegła szamotowa, płyty piekarskie gwarantowane, wapno gaszone, koks oraz wszelkie przybory do pieców sprzedaje po cenach konkurencyjnych: Zajdler, Stary Sosnowiec Stara 4, telef. 1363. 3076

SOSNOWIEC
centrum dwa domy, dochód brutto około 24000 sprzedamy. Wiadomość: Warszawa — Dygasińskiego 12, Wysocki. 4286

PLAC
przy ulicy Rzecznej sprzedam. Sosnowiec, Sienkiewicza 8, m. 15. 5578

Farby
lakiery, pokost i pendzle po cenach najniższych poleca: Fr. **Pietranek**, Skład Farb i przyborów malarskich. **Sosnowiec, — Mościckiego 15** (vis a vis kościoła)

NIERUCHOMOŚCI
oraz place w centrum miasta do sprzedania w całości. Zgłoszenia tylko poważnych reflektantów kierować Sosnowiec, Sielecka 2 właściciel. 4379

MEBLE
od najskromniejszych do najwykwintniejszych poleca zakład stolarski J. i S. Baranek, Sosnowiec, Nowopogońska 19. 4402

Wapno
budowlane w bryłach. I-go gatunku, wysokoprocentowe, palone w piecach kręgowych — Wapienniki **„Brynica"** Sosnowiec, 3-go Maja 5. telefon 159 4411

OŻENKI

POZNAM
pannę lub wdówkę po czterdziestce. bezdzietna, materjalnie niezależną, zamieszkałą w Sosnowcu. cel matrymonjalny. Zgłoszenia pod przemysłowiec. — 5323

ZGUBIONE DOKUMENTY

UNIEWAŻNIAM
zgubiony weksel złotych 100, płatny w październiku — wystawca A. Szaja Rosenblat na zlecenie Ch. Szwimer. 5319

Różne

MARJA DUSZOWA
Sosnowiec, Hale Rozwoju. Poleca swoją pracownię gorsetów. Przyjmuje zamówienia i przeróbki. Ceny bardzo niskie. 5365

SOLIDNEGO
wspólnika, przyjmę z większym kapitałem do dobrze zaprowadzonego interesu. Wiadomość w Administracji pod solidny. 5358

CHRZEŚCIJAŃSKI ZAKŁAD
jubilersko - zegarmistrzowski został otwarty przy ul. Racławickiej 24, róg Cieplej w Pogoni, przyjmuje wszelkie roboty złotnicze, zegarmistrzowskie oraz reperacje wszelkich maszyn do szycia po cenach przystępnych — M. Fronckiewicz 3828

B. Felczer
Szpitala św. Łazarza w Warszawie
H. Rudziński przyjmuje w godzinach od 18 — 20. Dąbrowa Górnicza. ul. Kościuszki Nr 2.

KOREKTOR - STROICIEL fortepianów, pianin, fisharmonji.— Wiadomość: Kawiarnia „Europa" — tel 3-17.

ZAKŁAD TAPICERSKI
Piotr Tomczyk, Sosnowiec. Nowopogońska 19. Poleca otomany materace, tapczany, kozetki, fotele klubowe. Robota solidna. Ceny konkurencyjne Warunki dogodne. — 5429

CHRZEŚCIJAŃSKA PRACOWNIA KUŚNIERSKA
Sosnowiec, Modrzejowska 30 Hale Rozwoju. Wejście od podwórza Przerabia futra, oraz wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres kuśnierstwa Wykonanie solidne Ceny przystępne 4434

FOTOGRAFJE retuszowane do Ubezpieczalni po cenie reklamowej. **PORTRETY** w ramach na raty po 2 zł. miesięcznie. **FOTOGRAFJE** wypalane na porcelanie do nagrobków prima robota. **ZDJĘCIA** filmowe przy zakładzie grupowe i pojedyncze po 50 gr. za 1 fotografję **FOTO - LAZAR**, Sosnowiec. Piłsudskiego Nr. 14. 4418

UWAGA!
Reperacje waliz, teczek, torebek damskich oraz wszelkiej galanterji skórzanej przyjmuje F-ma Prószyński, Hale Rozwoju, ul. Modrzejowska 30. 5371

EGOISTA

Ojciec, matka i mała córeczka udają się w niedzielę na spacer. Przechodzą obok wagi osobowej. Właściciel wagi nawołuje:

O, tu najlepsza lekarska waga za jedne pięć groszy, waży na kila i deka.

Ojciec wchodzi na wagę. Córeczka patrzy na niego z żalem, aż matka się zlitowała i mówi:

— Stary, nie bądź taki egoista, weź dziecko na rękę!

RZECZ GUSTU

— Słyszałem, że się pan ożenił, żonka ładna?

— To rzecz gustu, mnie się nie podoba.



DZIW NATURY.

W berlińskim botanicznym ogrodzie zakwitła róża będąca dziwem natury. Oto kwiat rośnie naokoło łodygi.

SOSNOWIEC, Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dolicza się po 5 g

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Malachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Milowicka 5. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nanberg. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI